**Piłka nożna.** Za marzenia nie ścinają głowy! Lech i Raków jeszcze wierzą w awans **str. 15**



FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Skinheadzi i poppersi. Hipisi, punki, metalowcy. W PRL subkultury młodzieżowe były solą w oku władzy **str. 11-12**

POD PARAGRAFEM


# Express BYDGOSKI

**Czwartek**
19.03.2026

Nr 65 (11253)
Rok XXXVII

**www.expressbydgoski.pl**
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)


**Zmieniona organizacja ruchu przy Fordońskiej.** Wykonawca powrócił na plac budowy **str. 4**



FOT. ZDMIKP

**Młodzi są samotni,** mają niską samoocenę i chroniczny stres **str. 2**


Nr ISSN 1230-9192 Nr indeksu 350680


**HANDEL** KŁOPOTY SIECI SKLEPÓW BSS W BYDGOSZCZY

# Znaliśmy te sklepy od lat. Z 500 zostały już tylko 22


**Maciej Czerniak**
maciej.czerniak@polskapress.pl


**W ciągu trzech lat w Bydgoszczy zniknęło 11 sklepów Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców. Sieć boryka się z trudnościami, mimo to informuje o otwieraniu punktów w nowych lokalizacjach i o prowadzonych remontach.**

W pawilonie przy skrzyżowaniu ulicy Powstańców Wielkopolskich i Jurasza, gdzie mieścił się sklep Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców, trwa generalny remont. Nie oznacza to jednak, że miejsce, które od dekad mieszkańcy kojarzą właśnie z siecią BSS, zostanie otwarte w nowej aranżacji. Sklep znika.

- Sklep przy ulicy Powstańców Wielkopolskich 32a nie jest już naszą własnością i nie wiem, co się tam dzieje - mówi nam Wojciech Łent, prezes zarządu Bydgoskiej Sieci Spożywców.

Elewacja została również w ostatnich miesiącach zdarta z części pawilonu przy ulicy Kołobrzeskiej na Bartodziejach, w której mieścił się inny sam sieci BSS. Znakiem czasu dla Bydgoszczan było jednak pamiętne zamknięcie supersamu w „Rywalu" przy ulicy Gdańskiej. Stało się to w grudniu 2024 roku. Firma wydzierżawiła powierzchnię właścicielowi Biedronki.

### Prezes odsyła do internetu

Ile sklepów zostało zlikwidowanych w ostatnim czasie? Czy likwidowanie sklepów BSS w ich lokalizacjach jest równoznaczne ze zbywaniem nieruchomości na rzecz nowych inwestorów, właścicieli? Czy w tym roku również nastąpią kolejne likwidacje sklepów BSS? Takie pytania skierowaliśmy do bydgoskiej sieci.

W odpowiedzi prezes Wojciech Łent, jednym zdaniem, odesłał do strony internetowej firmy, na której można znaleźć „wszelkie informacje". Jak zatem wynika z informacji dostępnych na witrynie BSS, obecnie w Bydgoszczy działają 22 sklepy BSS. A jeszcze w 2023 roku prezes informował o działających na terenie całego miasta 30 sklepach spożywczych sieci i trzech mięsnych.

### Konkurencja w „Rywalu"

W tym samym roku również formułowane były zapowiedzi o zmianach we wspomnianym „Rywalu". Jak się skończyły, już wiadomo. Prezes Wojciech Łent widział wtedy jednak to miejsce jako „flagowy sklep" całej sieci. Zapowiadał wprawdzie plany wynajmu części jego powierzchni, ale mówił też o przygotowywanej nowej stylizacji „Rywala".

Jak przekazywał portal Bydgoszcz Informuje, były już nawet wizualizacje wnętrz z akcentami nawiązującymi do lat 80., takim wyposażeniem, a nawet „denaturatem stojącym na półkach". Z głośników miała płynąć muzyka z epoki. Koszt remontu obiektu przy ul. Gdańskiej był szacowany na 800 tysięcy złotych.

Sieć Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców tymczasem informuje na swojej stronie internetowej o otwarciu nowego sklepu przy Marii Skłodowskiej-Curie 32. To pawilon vis a vis Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. Antoniego Jurasza. Niedawno zakończyły się też remonty w punktach przy ulicy Kossaka 50 i ul. Nakielskiej 173a.

W latach swojej świetności sieć BSS liczyła ponad 500 sklepów spożywczych i mięsnych - nie tylko w samej Bydgoszczy, ale również w Nakle nad Notecią i Koronowie.


©℗





FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

**W pawilonie na Bielawach trwają prace budowlano-remontowe. Sklep BSS znika, remont prowadzi już nowy właściciel**

# Cyberbezpieczeństwo. Bydgoskich targów dzień drugi



FOT. DARIUSZ BLOCH

**W BCTW odbywają się targi ITech oraz konferencja CyberShield. Bezpieczeństwo cyfrowe przestało być jedynie kwestią techniczną, a stało się fundamentem stabilności społecznej i gospodarczej – str. 4**

# Leczymy się sami i to nas kosztuje, niestety, coraz więcej

**Nadmierne spożywanie leków bez recepty i suplementów diety napędza rynek** i powoduje, że producenci podnoszą ceny popularnych preparatów. Czy tylko dlatego jest coraz drożej? Na ostateczną cenę wpływa też cena zakupu leku przez aptekę **str. 7**

**Targi pracy przyciągnęły wielu studentów.** 62 wystawców, oferty oraz panel dyskusyjny **str. 6**

**Spór o ETS nabiera tempa przed unijnym szczytem.** Polska chce zmian przed unijnym szczytem **str. 9**


eprasa.pl 210fa7a644

AUTOPROMOCJA 0010990293

Zamów **prenumeratę**
Express Bydgoski **52 511 94 64**
**bok.prenumerata@polskapress.pl**
**prenumerata.expressbydgoski.pl**

# Jutro w „Expressie” PULS

● Młodzi przechodzą najpoważniejszy kryzys społeczny od dekad. „Zetki” boją się dorosłości i wojny ● Polityka na talerzu. Hejt na lewacki schabowy



**Jakub Guder**
**publicysta**

## LEPIEJ NIE JEST, ALE ZA TO JEST ŚMIESZNIEJ

Polskie kluby zaczynają coś wygrywać w pucharach, Ekstraklasa wspina się coraz wyżej w europejskim rankingu, a w reprezentacji zapanowała jakaś harmonia. I kiedy już wydaje ci się, że polska piłka zmierza w końcu w dobrym kierunku nagle... pach! Dostajesz plaskacza niczym prowadzący Oscary Chris Rock od Willa Smitha!

Trener Radomiaka Gonçalo Feio miał zostać uderzony przez radnego z Radomia Dariusza Wójcika, chociaż ten drugi twierdził, że tylko go musnął, kryjąc głowę przed Portugalczykiem. Prezes Śląska Wrocław pod presją pseudokibiców nie wpuszcza na mecz kibiców Wisły Kraków, więc Wisła nie przyjeżdża do Wrocławia. Tym sposobem na murawę wychodzą sędziowie i drużyna gospodarzy, a po kwadransie arbiter odgwizduje koniec spotkania. Chwilę później PZPN informuje, że prowadzi dochodzenie w sprawie tak zwanego match fixingu, czyli ustawiania meczów pod zakłady bukmacherskie. Śląsk składa wszystkim paniom życzenia z okazji Dnia Kobiet, ale sam za chwilę chce zlikwidować swoją żeńską drużynę i przenieść piłkarki do Ślęzy Wrocław. One zresztą nie chcą tam grać. Dochodzi też w mieście do Wielkiej Koalicji antywiślackiej, w której to ponad podziałami - łączą się politycy z lewa do prawa: od radnego Suligowskiego, poprzez ministra Jarosa i senatora Zdrojewskiego, aż do radnego PiS-u Łukasza Kasztelowicza. Cóż to za wielobarwny i groteskowy nieco sojusz! No i jeszcze firma Roberta Lewandowskiego, która ponoć - jak doniósł portal zero.pl - nie płaci swoim pracownikom.

W tym odrealnionym, pełnym absurdów i afer świecie polskiego futbolu kompletnie odrealniony jest Oskar Pietruszewski, który jeszcze nie skończył 18 lat, a już ładuje gola za golem w FC Porto. Ja w jego wieku wkuwałem w ogólniaku słówka z łaciny, co w regionie, z którego pochodzę i tak było sporą ekstrawagancją. Co to jest za chłopak w ogóle?! Wszedł z buta do wielkiego, renomowanego klubu na Zachodzi i gra jakby miał wycięty cały układ nerwowy. Piłkarski ancymon!

Nie licząc tego pięknego wyjątku w polskim futbolu jest jak zawsze - z pewnością nie lepiej, ale chociaż śmieszniej. ©℗

# Młodzi są samotni, mają niską samoocenę i chroniczny stres

**Mira Suchodolska**
(PAP)

**Rozmowa z prof. Mirosławem Grewińskim, socjologiem i politologiem o badaniu „Diagnoza Młodzieży”.**



FOT. UCZELNIA KORCZAKA

**W „Diagnozie Młodzieży” uderza skala samotności młodych ludzi. Skąd ona się bierze?**
Nie ma jednej przyczyny. Jedną z nich jest zanurzenie młodych ludzi w mediach społecznościowych. To powoduje spłycenie relacji. Może rosnąć liczba kontaktów czy „lajków”, ale jakość więzi spada. Drugim ważnym czynnikiem jest system edukacji. Polska szkoła wciąż opiera się na indywidualnej rywalizacji – testach, egzaminach. Rzadziej promuje współpracę, działania zespołowe czy budowanie relacji. To sprawia, że młodzi funkcjonują raczej w trybie indywidualnym niż wspólnotowym. Do tego dochodzi też głód wartości. W wielu przypadkach celebryci zastąpili autorytety. Młodzi ludzie deklarują potrzebę stabilnych relacji czy rodziny, ale często nie mają wzorców, które by to wspierały. Nie można też pominąć roli rodziny. Wielu rodziców jest zapracowanych albo sami funkcjonują w świecie cyfrowym. Często brakuje czasu na rozmowę i uważność wobec dzieci.

**W badaniu widać też silny lęk młodych ludzi przed dorosłością i przyszłością.**
Rzeczywiście. Dziś tempo zmian jest ogromne. Młodzi nie wiedzą, czy kierunek studiów, który wybiorą, będzie miał znaczenie za pięć lat. Do tego dochodzi presja sukcesu. Media społecznościowe pokazują ludzi młodych, pięknych i odnoszących sukcesy, a realne życie wygląda inaczej... Istotną rolę odgrywają także oczekiwania rodziców. Wielu z nich bardzo inwestuje w edukację dzieci – czasami prowadzi to do nadmiernej presji.

**Z badań wynika też, że aż 60 proc. nastolatków żyje w stanie chronicznego stresu i zmęczenia.**
Mamy do czynienia z pokoleniem bardziej wrażliwym i delikatnym niż wcześniejsze. Młodzi mają niższą odporność psychiczną na stres. Syndrom zmęczenia, stresu czy wypalenia pojawia się u nich szybciej. Niemal jedna czwarta młodych doświadcza poczucia smutku, pustki czy braku sensu. Około 17 proc. deklaruje zachowania autoagresywne.

**Zwraca uwagę również niska samoocena młodych ludzi.**
Rzeczywiście, niemal połowa badanych nastolatków deklaruje bardzo niską samoocenę. To jest poważny problem, który może prowadzić do różnych trudności – od problemów emocjonalnych po zachowania autodestrukcyjne.

**W badaniu widać też odkładanie decyzji o rodzicielstwie.**
Część młodych wskazuje na kwestie mieszkaniowe, ale to tylko jeden z elementów. W Europie mamy spadek dzietności i jest to związane z szerszymi zmianami cywilizacyjnymi. Pokolenia dobrobytu wybierają wygodniejszy styl życia, a posiadanie dzieci oznacza trudności. Warto też zauważyć, że w kulturze popularnej znacznie częściej promuje się styl życia singli niż rodzin wielodzietnych.

**Co państwo może zrobić, aby pomóc młodemu pokoleniu?**
Potrzebne są działania na wielu poziomach. Ważny jest dostęp do mieszkań i usług publicznych - opieki nad dziećmi, edukacji czy zdrowia. Równie ważna jest infrastruktura społeczna: sportowa, rekreacyjna i kulturalna. Rodzina i relacje społeczne powinny być przedstawiane jako coś ważnego i pozytywnego.

**Mimo tych problemów młode pokolenie ma też wiele atutów.**
Zdecydowanie tak. To pokolenie dobrze wykształcone, otwarte na świat, znające języki i dynamiczne. Wielu młodych ludzi uprawia sport, angażuje się społecznie i chce mieć wpływ na rzeczywistość. Problem polega na tym, że żyją w czasach ogromnej niepewności – od pandemii i wojen po kryzys klimatyczny i szybki rozwój nowych technologii.
(PAP)

## POGODA W BYDGOSZCZY

**Czwartek**
12°C
-1°C

**Wiatr** zach. 7 km/h
**Ciśnienie** 1025 hPa
**Biomet** korzystny

**Piątek**
9°C
6°C

**Sobota**
10°C
-3°C

Dziś imieniny obchodzą Józef, Bogdan, Marek

## KALENDARIUM BYDGOSKIE

19 marca
**Na wieść o pobiciu Jana Rulewskiego zawrzało w całej Polsce**

**1518:** król Zygmunt I Stary z powodu pożaru w Bydgoszczy zwolnił mieszczan z podatków na rzecz państwa na okres 8 lat oraz od czopowego na okres kwartału.
**1903:** tytuł honorowego obywatela Bydgoszczy odebrał na posiedzeniu Rady Miejskiej Bernhard von Bulow, kanclerz Rzeszy i premier Prus.
**1930:** rozpoczęto prace przy zakładaniu nowego oświetlenia elektrycznego na Starym Rynku, placu Teatralnym i moście Gdańskim. Dostawcą oświetlenia nowego typu była firma „Kandem” z Katowic.
**1932:** przy ul. Gdańskiej otwarto sklep firmowy fabryki obuwia „Leo” Witolda Weynerowskiego, po II wojnie znanej jako „Kobra”.
**1957:** rozpoczął się strajk w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. Doszło do niego z powodu niezadowolenia załogi z nowego systemu wynagradzania (dzień wcześniej odebrano wypłaty za luty), ale także politycznych wobec nierealizowania przez władze oczekiwanych przemian po październiku 1956. Strajk trwał dwa dni i zakończył się podwyżkami wynagrodzeń.
**1981:** doszło do tzw. wydarzeń bydgoskich. Po zamknięciu sesji WRN miała miejsce interwencja milicji w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Podczas usuwania osób z sali sesyjnej doszło do pobicia działaczy „Solidarności” Jana Rulewskiego, Mariusza Łabentowicza i Michała Bartoszcze. W Polsce wówczas zawrzało. Kryzys złagodzono 11 dni później podpisaniem „porozumień bydgoskich”.
**2002:** w Bydgoszczy zmarł Jerzy Sulima-Kamiński, wybitny pisarz, dziennikarz, radny. Miał 74 lata. Był autorem trzytomowej powieści „Mostu Królowej Jadwigi”, licznych książek i słuchowisk radiowych.©℗
**KB**

eprasa.pl 210fa7a644

# Zarabiał setki tysięcy na narzędziach do cyberataków

**Marcin Kozłowski**
marcin.kozlowski@polskapress.pl

**Funkcjonariusze Zarządu Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości w Bydgoszczy zatrzymali trzy osoby podejrzane o wytwarzanie i sprzedaż narzędzi do przeprowadzania ataków internetowych. Główny podejrzany miał na tym zarobić blisko 700 tysięcy złotych.**




FOT.CBZC

**Funkcjonariusze CBZC w Bydgoszczy zatrzymali trzy osoby, które atakowały serwery i strony internetowe**

Do zatrzymania doszło w środę, 11 marca, ale dopiero teraz o sprawie informuje Prokuratura Okręgowa w Bydgoszczy, która nadzoruje śledztwo.

Sprawa dotyczy wytwarzania programów komputerowych przeznaczonych do przeprowadzania cyberataków, których funkcjonalność polegała na generowaniu nadmiernej liczby zapytań do wskazanych systemów informatycznych i teleinformatycznych oraz sieci teleinformacyjnych, co zakłócało znacznie ich pracę, ograniczało dostępność świadczonych usług oraz czasowo paraliżowało infrastrukturę teleinformatyczną.

- Postępowanie prowadzone jest także w kierunku podejmowania czynności zmierzających do udaremnienia i znacznego utrudnienia stwierdzenia przestępnego pochodzenia środków płatniczych uzyskanych w związku z popełnionym przestępstwem. W wyniku podjętych czynności, ujawniono oraz zabezpieczono liczne urządzenia elektroniczne w postaci komputerów, telefonów i nośników danych wykorzystywanych w przestępczym procederze - informuje Agnieszka Adamska-Okońska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Dodaje, że na podstawie zebranego materiału dowodowego zidentyfikowano głównego podejrzanego, którym okazał się 26-letni Kacper G. Prokurator zarzucił mu wytwarzanie, modyfikowanie, a następnie odpłatne udostępnianie czterech programów komputerowych przeznaczonych do ataków DDoS za pośrednictwem internetowych forów i komunikatorów społecznościowych, a następnie ich sprzedawanie. Mężczyzna z przestępczej działalności miał uzyskać korzyści finansowe w postaci kryptowalut o wartości co najmniej 671 000 zł.

Z uwagi na uzasadnioną obawę matactwa procesowego, prokurator wystąpił do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z wnioskiem o zastosowanie wobec 26-latka tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy, który już został uwzględniony. Wobec pozostałych dwóch podejrzanych prokurator zastosował wolnościowe środki zapobiegawcze - poręczenie majątkowe, dozór policji i zakaz opuszczania kraj. Śledztwo ma charakter rozwojowy.©℗

# Uwaga na oszustwo na „szybki zwrot podatku". Nie dajmy się nabrać, bo wyczyszczą nam konto

**Małgorzata Stempinska**
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

**Oszuści podszywają się pod Ministerstwo Finansów, Krajową Administrację Skarbową czy e-Urząd Skarbowy i wysyłają SMS-y oraz maile o nadpłacie podatku. Uważajmy!**

- Jeżeli podatnik czeka na zwrot pieniędzy, wiadomość o nadpłacie wydaje się być wiarygodna. Oszuści wykorzystują właśnie ten mechanizm. Co więcej, coraz rzadziej wiadomości od nich wyglądają jak typowy spam. Dzięki narzędziom sztucznej inteligencji treści są poprawne językowo i bardzo dobrze imitują komunikację instytucji publicznych - mówi Julia Gołaszewska, ekspertka Intrum.

Jak dodaje, w wiadomościach często pojawiają się komunikaty typu: „Aby otrzymać zwrot podatku, podaj dane w ciągu X minut". Presja czasu ma skłonić odbiorcę do szybkiego kliknięcia w link, zanim zdąży zweryfikować źródło.

Uważajmy też na wiadomości e-mail i SMS z linkiem. Bardzo ważne jest to, aby sprawdzać numer i adres nadawcy. Nigdy nie ufajmy nadawcom wysyłającym maile z końcówką inną niż @gov.pl. Instytucje rządowe korzystają wyłącznie z adresów w tej domenie. Jak podaje NASK, oszuści wysyłają maile z fałszywymi nagłówkami typu „Została odnotowana niewyrównana nadpłata podatku", „Wszczęto kontrolę podatkową" czy „Zwrot nadpłaconego podatku czeka na zatwierdzenie". W razie wątpliwości, zawsze można skontaktować się z urzędem, aby zweryfikować prawdziwość wiadomości. Czujność powinna też wzbudzić prośba o dane do logowania lub numer karty. Instytucje państwowe nigdy nie proszą o nie w wiadomościach email czy też SMS. Częstą praktyką przestępców jest informacja o gwarantowanym rekordowym zwrocie. Nie dajmy się nabrać na ich zapewnienia o wzbogaceniu się.

Niestety, konsekwencje braku czujności są często bardzo poważne. Są to m.in. natychmiastowa utrata środków z konta, kradzież tożsamości (np. wyłudzenia pożyczek) lub przejęcie dostępu do usług bankowości elektronicznej. ©℗

# Dwa groźne pożary wybuchły w powiecie bydgoskim. Nie żyje jedna osoba

**Marcin Kozłowski**
marcin.kozlowski@polskapress.pl

**Na terenie powiatu bydgoskiego doszło do dwóch groźnych pożarów. W nocy w ogniu stanął domek letniskowy w Białych Błotach, palił się też budynek wielorodzinny w Byszewie.**

Zgłoszenie o zdarzeniu na terenie Rodzinnych Ogródków Działkowych przy ul. Przemysłowej 5 w Białych Błotach do służb wpłynęło 18 marca o godz. 2.24. - Po przybyciu ratownicy zastali domek letniskowy cały objęty ogniem. Niestety, podczas przeszukania obiektu - już po ugaszeniu pożaru - znaleźli częściowo spalone ciało - powiedział nam asp. szt. Krystian Pietrzak ze stanowiska dowodzenia Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy.

Strażakom nie udało się ustalić płci zmarłej osoby. Dzięki sprawnej akcji gaśniczej ochronili przed ogniem sąsiednie domki. Nadkomisarz Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy poinformowała nas, że w zdarzeniu wykluczono udział osób trzecich. Służbom nie udało się ustalić tożsamości ofiary, w tym celu będą przeprowadzone badania identyfikacyjne.

Z kolei przed godz. 5, tego samego dnia, straż odebrała zgłoszenie o pożarze w Byszewie (gm. Koronowo). - Po przybyciu na miejsce strażacy zastali palące się poddasze, ogień zajął też konstrukcję dachu. Przebywał na nim mężczyzna, który na własną rękę próbował gasić pożar. Mieszkaniec budynku został ewakuowany przy pomocy specjalistycznej drabiny i nic mu się stało. Nie ucierpiała również druga osoba, która sama opuściła palący się budynek - informuje st. kpt. Karol Smarz, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy.

Akcja strażaków w Byszewie trwała około 50 minut. Po opanowaniu pożaru dach został częściowo rozebrany, by mieć pewność, że w drewnianej konstrukcji nie ma zarzewi ognia. Wstępna przyczyna wybuchu pożaru to zapalenie sadzy w kominie.
©℗



FOT. KM PSP BYDGOSZCZ

**W Białych Błotach spłonął domek na działkach. Jedna osoba nie żyje**

# Afera diamentowa. 192 osoby straciły w sumie ponad 32 mln zł

**Agnieszka Romanowicz**
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

**Prokuratura rozbiła piramidę finansową „Diamentowe Obligo", która wyłudziła ponad 32 mln zł. Zgłosiło się już 192 poszkodowanych, w tym wielu z Bydgoszczy. Sprawa jest rozwojowa.**



FOT. DARIUSZ GDESZ

**Marcinowi M. grozi od 5 do 25 lat w więzieniu**

Prokuratura zarzuca 51-letniemu Marcinowi M. z województwa śląskiego wyłudzenie co najmniej 32.913.815,52 zł od 192 osób fizycznych i prawnych. Byli przekonani, że inwestują w kamienie szlachetne.

### Werbował inwestorów w Bydgoszczy

- Wpłacali pieniądze na rzecz Mart Diamonds S.A. w związku z zawartymi umowami o charakterze kaucyjnym o nazwie „Diamentowe Obligo" - informuje Beata Syk-Jankowska, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Oskarżony, z zawodu ekspert diamentów/towaroznawca, działał od 8 listopada 2019 roku do 1 marca 2024 roku w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu oraz innych miejscowościach na terenie kraju, jako zarządca faktycznych spółek z Katowic i Rzeszowa.

- Wprowadzał pokrzywdzonych w błąd m. in. co do rzeczywistego celu wydatkowania powierzonych aktywów, faktycznego zwiększenia kapitału zakładowego, możliwości terminowego regulowania zobowiązań, a także zamiaru zwrotu wpłaconych środków finansowych i osiągnięcia gwarantowanego w umowie efektu ekonomicznego - uzupełnia prokurator.

**Prokurator zastosował 1 mln zł poręczenia majątkowego, zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu i dozór**

### Podejrzany do winy nie przyznał się

12 marca 2026 r. Marcin M. został przesłuchany w charakterze podejrzanego.

- Nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia treści których nie ujawniamy - dodaje Beata Syk-Jankowska.

Prokurator zastosował wobec podejrzanego poręczenie majątkowe w wysokości 1 mln zł, a także zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu oraz dozorem policji.

Przestępstwo zarzucone Marcinowi M. zagrożone jest karą od 5 do 25 lat pozbawienia wolności.

Sprawa jest rozwojowa.
©℗

eprasa.pl 210fa7a644

# Bydgoszcz

## Drugi dzień targów o cyberbezpieczeństwie

**Paweł Kaniak**
pawel.kaniak@polskapress.pl

**W Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym odbywają się targi ITech oraz konferencja CyberShield.**

W Targach ITech uczestniczą wystawcy MŚP z województwa kujawsko-pomorskiego, których oferta wpisuje się w branżę IT (produkty lub usługi z zakresu technologii informatycznych lub na rzecz sektora IT).

Targi ITech to pierwsze tego typu wydarzenie w Bydgoszczy, którego celem jest promocja i wzmacnianie rozpoznawalności marek regionalnych, szczególnie tych związanych z inteligentnymi specjalizacjami naszego regionu. To kluczowe wydarzenie dla specjalistów i profesjonalistów oraz wszystkich zainteresowanych innowacjami i najnowszymi technologiami oraz szerokorozumianym cyberbezpieczeństwem.

Wystawcy oraz uczestnicy imprezy mają szansę nie tylko na promocję swojej firmy, ale także poszerzenie wiedzy, zdobycie nowych kontaktów i relacji biznesowych wśród dedykowanej grupy odbiorców.

Targom towarzyszy konferencja CyberShield. Wśród prelegentów są między innymi: Piotr Konieczny (Niebezpiecznik.pl) - jeden z najbardziej cenionych ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa w Polsce, Wojciech Kardyś - specjalista od komunikacji internetowej i digital marketingu, dr Maciej Kawecki - popularyzator technologii i Prezes Instytutu Lema, czy prof. dr hab. inż. Wojciech Cellary - współtwórca pierwszego polskiego mikrokomputera.

„W obliczu dynamicznych, globalnych zmian, których jesteśmy świadkami, bezpieczeństwo cyfrowe przestało być jedynie kwestią techniczną, a stało się fundamentem stabilności społecznej i gospodarczej. Jesteśmy przekonani, że nasze wydarzenie wzmocni pozycję regionu kujawsko-pomorskiego jako silnego punktu na mapie cyfrowej odporności Polski, integrując specjalistów branży z lokalnym biznes z nowoczesnymi rozwiązaniami IT. Wierzymy, że szerzenie wiedzy o cyberzagrożeniach jest niezbędne dla ochrony zarówno obywateli, jak i sektora MŚP, który często pozostaje najbardziej narażony na ataki. A możliwość zaprezentowania regionalnych rozwiązań IT przez firmy biorące udział w tragach dadzą szansę na promocję regionalnego biznesu i nawiązania nowych kontaktów" - informują organizatorzy.

Wydarzenie jest dwudniowe, rozpoczęło się wczoraj. Dziś drugi dzień targów ITech i konferencji CyberShield. Początek o godzinie 10.00. Całość potrwa do 16.00. Szczegółowy program drugiego dnia konferencji CyberShield Bydgoszcz znajduje się na stronie internetowej: www.bppt.pl/konferencja-cybershield-bydgoszcz. Dzisiejszy temsat to „Technologie Cyberbezpieczeństwa z elementami prawa i compliance".©℗



FOT. DARIUSZ BLOCH

**Wczoraj rozpoczęły się w Bydgoszczy targi ITech oraz konferencja CyberShield**

# Zmieniona organizacja ruchu przy Fordońskiej

**Jarosław Więcławski**
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

**Po zimowej przerwie wykonawca wraca na plac budowy na ul. Fordońskiej. Na odcinku od Wiślanej do Sochaczewskiej powstaje nowa droga rowerowa. Elementem inwestycji jest kładka.**

Firma Kormost rozpoczęła kolejny etap robót. W związku z tym tymczasowo została zmieniona organizacja ruchu w obrębie skrzyżowania Fordońskiej z Wiślaną.



FOT. ZDMIKP

**Wykonawca powrócił na plac budowy, co wiąże się z nowymi utrudnieniami w ruchu**

### Zmiany dla kierowców

Prawoskręt jest wyłączony z ruchu. Skręt jest możliwy z prawego pasa Fordońskiej (aktualnie są tam dwa pasy ruchu do jazdy na wprost). Prace będą prowadzone również na chodniku, ale pod ruchem pieszych. Drogowcy przypominają, że w związku z realizacją inwestycji występują także inne utrudnienia.

- Wyłączone z ruchu są lewoskręty z ul. Fordońskiej w ul. Sochaczewską, a także z Sochaczewskiej w Fordońską. Aby dojechać z ul. Fordońskiej do ul. Sochaczewskiej można wykorzystać najbliższe skrzyżowanie z ul. Kapliczną. Natomiast dostać się z ul. Sochaczewskiej w ul. Fordońską można poprzez najbliższy węzeł na ul. Skandynawskiej. Ruch pieszy na tym odcinku odbywa się komunikacją publiczną, która jest darmowa - wyjaśnia ZDMiKP w Bydgoszczy.

Powstająca trasa ma długość około 0,6 km. Składa się z dwóch odcinków - od ul. Sochaczewskiej do istniejącej drogi za torami kolejowymi oraz od końca istniejącej drogi rowerowej do ul. Wiślanej. Elementem inwestycji są również m.in. wyposażenie w sygnalizację świetlną skrzyżowania Fordońska i Sochaczewska (wraz z budową lewoskrętu z Fordońskiej w Sochaczewską) oraz nowe oznakowanie poziome przejścia dla pieszych przez ul. Fordońską.

**Nowa trasa rowerowa powstaje za ponad 10 milionów złotych. Według planu, prace mają zakończyć się w maju tego roku.**

### Już bez schodów

W ramach zadania powstała kładka pieszo-rowerowa na wysokości linii kolejowej nr 201, która ma ułatwić życie przede wszystkim rowerzystom. Obecne warunki zniechęcają wielu do podróżowania tą trasą. Aby ją pokonać, muszą wprowadzać rower po schodach (zamontowane są tam prowadnice) na wiadukt drogowy i w ten sam sposób po chwili go opuścić. Nowa kładka ma ok. 5 metrów szerokości.

- Konstrukcja kładki będzie się składać z dwóch kratownic o długości 45 metrów, pomiędzy którymi przebiegać będzie droga rowerowa. Z myślą o użytkownikach jednośladów ciąg rowerowy nad samymi torami kolejowymi będzie chroniony osłonami przeciwporażeniowymi, a na pozostałej długości - balustradą. Do wykonania konstrukcji stalowej kładki przeznaczone zostanie ponad 41 ton stali, na których ułożone zostanie ponad 130 ton betonu zbrojonego - zapowiadał ZDMiKP.

Gotową konstrukcję kładki przewieziono i zamontowano nad linią kolejową w grudniu 2025 r. Aktualnie trwają na niej prace mostowe. Kontynuowana jest także budowa muru oporowego po zachodniej stronie kładki.Nowa trasa rowerowa powstaje w systemie „zaprojektuj i wybuduj". Wartość prac to ponad 10 mln zł. Inwestycja realizowana jest ze środków z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 2021-2027 w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Według planu prace mają zakończyć się w maju tego roku.©℗

## Na Politechnice Bydgoskiej polała się krew

**Małgorzata Pieczyńska**
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

**W środę, 18 marca, na Politechnice Bydgoskiej rozpoczęła się dwudniowa wiosenna odsłona „Wampiriady". To cykliczna akcja, której celem jest promowanie honorowego krwiodawstwa.**




FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

**Pięć stanowisk do poboru krwi rozstawiono w holu głównym budynku A Politechniki Bydgoskiej**

Tradycyjnie organizatorem wydarzenia jest Niezależne Zrzeszenie Studentów Politechniki Bydgoskiej we współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy.

Już pierwszego dnia chętnych do oddania krwi nie brakowało. Stanowiska do poboru krwi rozstawione zostały w holu głównym budynku A (w pobliżu Auli A9). Krew mogli oddać nie tylko studenci, wykładowcy i pracownicy uczelni, ale też mieszkańcy Bydgoszczy i okolic.- Pierwszego dnia do godz. 14.50 zgłosiło się 55 osób, z czego krew oddało 49 osób. Udało się pozyskać 22,05 litra krwi, ale chętni jeszcze przychodzą, więc to nie koniec - mówi Oliwia Żaglewska, koordynatorka „Wampiriady" i zarazem sekretarz NZS Politechniki Bydgoskiej.

„Wampiriada" to bardzo ważna i cenna akcja, ponieważ odbywa się cyklicznie, a jak wiadomo zapasy krwi trzeba uzupełniać systematycznie. Przypomnijmy, że akcja cieszyła się w ostatnich latach dużym zainteresowaniem. Jesienią 2025 roku trzeba było nawet wydłużyć godziny trwania zbiórki, bo zgłosiło się bardzo dużo chętnych. Ostatecznie 122 osoby oddały krew, a łącznie podczas dwudniowej „Wampiriady" uzyskano wówczas 54,9 litra krwi.

W czwartek, 19 marca, drugi dzień „Wampiriady"

- Tym razem także liczymy na dobry wynik. Szpitale i chorzy czekają na krew, więc nigdy tego leku za wiele - mówi Oliwia Żaglewska. - Przypominamy też, aby osoby, które się do nas zgłoszą, przed oddaniem krwi zjadły lekki posiłek na śniadanie, by nie przychodziły na czczo. Poza tym należy zabrać ze sobą dowód osobisty, mieć ukończone 18 lat, ważyć minimum 50 kg i być w dobrym stanie zdrowotnym. Warto też pamiętać o tym, aby się wyspać i być dobrze nawodnionym.

W drugim dniu „Wampiriady" w czwartek (19 marca) pobór krwi będzie odbywał się w godz. 9-15, także w budynku A Politechniki Bydgoskiej przy Al. prof. Kaliskiego 7 (obok Auli A9).©℗

eprasa.pl 210fa7a644

# Na Osowej Górze czekano na tę inwestycję od dawna. Rozpoczął się remont Podmiejskiej

**Jarosław Więcławski**
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

**Rozpoczął się długo wyczekiwany remont ulicy Podmiejskiej na Osowej Górze. Nowa nawierzchnia planowana jest także na blisko kilometrowym odcinku ulicy Srebrnej.**

Wykonawcę przebudowy dwóch ulic w przemysłowej części osiedla Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy wybrał na początku listopada ubiegłego roku. Inwestycję za około 11,8 mln złotych zrealizuje spółka Onde z Torunia. Początek robót na Osowej Górze opóźniły zimowe warunki.

### Co nowego zrobią na Podmiejskiej?

- Ulica Podmiejska przejdzie kompleksową przebudowę. Rozpoczynające się właśnie prace będą polegały na wymianie nawierzchni na liczącym ponad 600 metrów odcinku od ul. Srebrnej do ul. Bażanciej. Przebudowany zostanie również wlot ulicy Kruszyńskiej w ul. Podmiejską, do tego wydzielony zostanie ciąg pieszo-rowerowy, który zostanie oddzielony pasem zieleni. Ulica zyska też nowoczesne, energooszczędne oświetlenie - informuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Następnie prace mają rozpocząć się na liczącym niecały kilometr odcinku ul. Srebrnej od Podmiejskiej do Niklowej. Prócz kompleksowej przebudowy ulicy w planie założono również wydzielenie ścieżki pieszo-rowerowej, która poprawi bezpieczeństwo. W ramach realizowanej inwestycji przewidziano nowe latarnie LED na przyległych ulicach: Bażanciej, Kruszyńskiej, Niklowej, Skośnej i Spiżowej.

Zgodnie z zawartą umową na realizację wszystkich zadań wykonawca ma czas do końca roku.

- W trakcie prac ulice będą przejezdne. Kierowcy muszą jednak liczyć się ze zwężeniami i ograniczeniem prędkości. Komunikacja miejska kursować będzie bez zmian. O wszelkich zmianach lub ewentualnych objazdach na dalszym etapie prac będziemy informować na bieżąco - zapowiadają drogowcy.

### Remonty po remontach

W styczniu Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy wybrał firmę, która opracuje dokumentację projektową na rozbudowę ulic Ołowianej i Kobaltowej oraz przebudowę kolejnego fragmentu ulicy Srebrnej. Za nieco ponad 1,1 mln złotych zadanie wykona bydgoska spółka Biuro Inżynierii Drogowej.

Na Ołowianej wykonawca zaprojektuje na odcinku od Podmiejskiej do Niklowej od strony południowej drogę dla pieszych i rowerzystów o szerokości 3 m, pas zieleni, jezdnię jednokierunkową (w kierunku zachodnim) o szerokości 3,5 m, a także pobocze wzmocnione kruszywem (1 m). Również na odcinku od Kobaltowej do Niklowej będzie ścieżka pieszo-rowerowa, ale tu jezdnia będzie dwukierunkowa - analogiczne plany dotyczą Srebrnej.


FOT. ZDMKP

**Ulica Podmiejska w czasie remontu ma być przejezdna, choć będą utrudnienia**

W planie uwzględniono także połączenia skrzyżowania Ołowianej, Podmiejskiej oraz Kruszyńskiej przez rondo.

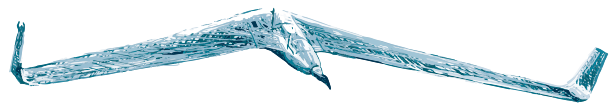
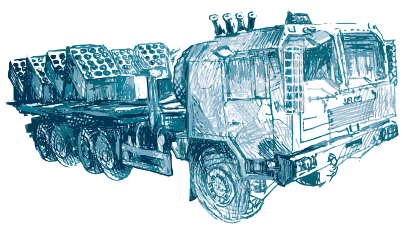
„Wzdłuż ulicy Kobaltowej zaprojektować jezdnię dwukierunkową o szerokości 6,50 m wraz z drogą dla pieszych i rowerzystów o szerokości 3,00 z zachowaniem wymaganych skrajni. Odcinek objęty projektem (ok. 270 m) zlokalizowany jest od skrzyżowania ulic Kobaltowej oraz Srebrnej, aż do zakresu realizowanego przez firmę Canpack (...) Wykonawca wystąpi z prośbą o udostępnieniu projektu przez Canpack w celu sprawnego połączenia zakresów w ul. Kobaltowej i Ołowianej" - czytamy w opisie przedmiotu zamówienia.

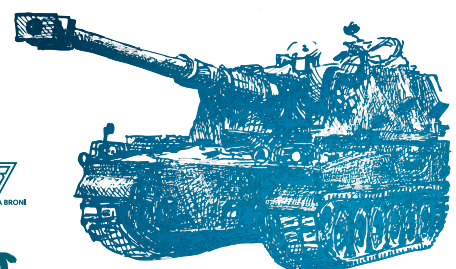
Wykonawca musi między innymi opracować kompletną dokumentację projektowo-kosztorysową, udzielać wyjaśnień na wnioski wykonawców robót budowlanych dotyczących przyjętych rozwiązań projektowych i pełnić nadzór autorski nad realizacją projektu przez cały okres budowy, aż do uzyskania ostatecznego pozwolenia na użytkowanie

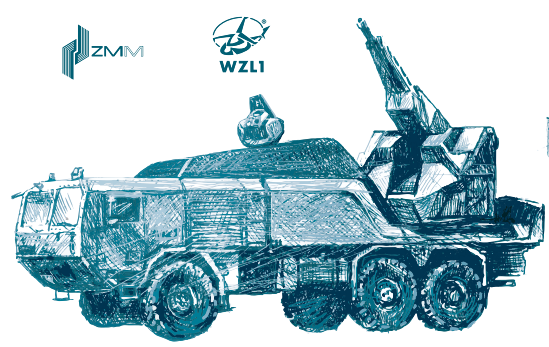
Termin wykonania zamówienia w przypadku Ołowianej i Kobaltowej to 41 miesięcy od dnia podpisania umowy (w tym na zakres projektowy 17 miesięcy), a na Srebrnej 20 miesięcy (8 miesięcy).©℗

REKLAMA 0011497082

PRODUKUJEMY
TWOJE BEZPIECZEŃSTWO
PROGRAM **POLSKA ZBROJNA** I **SAFE** TO SZANSA NASZEGO ROZWOJU





PGZ

HSW · Zakłady Mechaniczne Tarnów · pce · Bumar Łabędy · Jelcz · H.Cegielski-Poznań S.A. · Pitradwar · Fabryka Broni · WZL 2 · Bumar Łabędy · Obrum · Cenzin · Mesko · WZM · Rosomak · WZU · ZPS Gamrat · WCBKT · WSK PZL-Kalisz · Maskpol · URAD · Nauta · WZŁ1 · Dezamet · CTM · Nitrochem · ZMM · WZL1

POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA:
23 000 PRACOWNIKÓW
100 ZAKŁADÓW PRACY
12 000 FIRM KOOPERUJĄCYCH

eprasa.pl 210fa7a644

Express Bydgoski
Czwartek, 19.03.2026

# Krzysztof Paszyk z PSL w Bydgoszczy o zawetowanym SAFE: - Szkoda, że tak potraktowano robotę wojskowych

**Maciej Czerniak**
maciej.czerniak@polskapress.pl

**Nie tylko SAFE, choć o programie zbrojeń też była mowa, był tematem konferencji PSL-u w Bydgoszczy. Mówiono również o drodze Via Pomerania i o porcie w Gdyni**

W środę 18 marca w bydgoskim City Hotelu politycy i działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego spotkali się z sympatykami i mieszkańcami na konferencji pod hasłem „Porozmawiajmy o Polsce". Przyszło kilkadziesiąt osób, a na ich pytania odpowiadali posłanka Agnieszka Kłopotek, posłowie Michał Pyrzyk i Krzysztof Paszyk oraz sekretarze stanu Stanisław Bukowiec i Jakub Stefaniak.

Jednym z poruszanych tematów była zawetowana przez prezydenta Nawrockiego ustawa o SAFE.

- Program zakładał, jeszcze przed jego uruchomieniem, że środki finansowe trafią między innymi do naszych czterech zakładów w Kujawsko-Pomorskiem, czyli do WZL 2 w Bydgoszczy, Belmy, Nitro-Chemu i do Wojskowych Zakładów Uzbrojenia w Grudziądzu. W całym regionie na wsparcie finansowe czekało ponad 900 firm - zaznaczała parlamentarzystka. - Ponieważ prezydent zawetował tę ustawę, odbija się to niekorzystnie, choć my oczywiście walczymy, by te pieniądze w inny sposób trafiły do zbrojeniówki. Niemniej, około 10 mld zł nie zostanie niestety przekazane na służby mundurowe, czyli na ochronę granic, policję, czy na SOP.

Jak podkreślała, wydatki na wzmocnienie polskiego przemysłu obronnego są czynione zgodnie z planem. Wymieniła między innymi zakłady Belmy i WZU, które zostały kilka dni temu dokapitalizowane kwotą 500 mln zł.

Z kolei Krzysztof Paszyk podkreślał, że projekty, które miały zostać zrealizowane w ramach ustawy o SAFE, były opracowane „w 100 procentach przez wojskowych": - Nie maczał w tym palców żaden polityk. Cały walor tego, co zawetował w ubiegłym tygodniu prezydent, na tym polegał. Wojskowi przyjęli jeden wspólny mianownik - stworzyć taki plan, aby Polska w jak najlepszym stopniu miała zdolności odstraszania. Odstraszania - wbrew temu co mówią pseudo patrioci z prawicy - nie zza Odry, tylko zza wschodniej granicy.

Na spotkaniu pojawili się również samorządowcy z regionu. I to właśnie jeden z nich zadał pytanie o to, czy i kiedy w końcu Inowrocław zostanie skomunikowany z arteriami szybkiego ruchu.

Do tej kwestii odniosła się Agnieszka Kłopotek: - Wszyscy państwo na pewno słyszeliście o planie budowy trasy Via Pomerania. Ta droga ma być strategiczną drogą wojskową, więc ostateczne decyzje będą podejmowane przez MON.

Jak wyjaśnia Kłopotek, trwa poszukiwanie możliwości finansowana drogi, której budowa ma kosztować około 2 mld zł. ©℗

# Targi pracy przyciągnęły wielu studentów, ale nie tylko

**Małgorzata Pieczyńska**
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

**62 wystawców i 13 instytucji, oferty pracy, staży i praktyk oraz panel dyskusyjny - wczoraj w Akademickim Centrum Sportu PBŚ odbyły się 20. Targi Pracy i Kariery Your Future 2026.**

To największe i najbardziej rozpoznawalne wydarzenie rekrutacyjno-biznesowe w województwie kujawsko-pomorskim - tak zapowiadał targi organizator tej imprezy - Politechnika Bydgoska im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich.

Tegoroczna edycja Targów Pracy i Kariery Your Future miała wyjątkowy charakter, ponieważ była jubileuszowa. Zorganizowano ją już po raz 20.




FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

**Tegoroczna edycja miała wyjątkowy charakter, ponieważ była jubileuszowa. Zorganizowano ją już po raz 20**

### Była okazja do rozmów z pracodawcami

- Jak co roku wydarzenie stanowiło strategiczną platformę łączącą środowisko akademickie z biznesem oraz instytucjami rynku pracy - podkreśla dr hab. inż. Szymon Różański, prof. PBŚ, prorektor ds. rozwoju i zarazem rzecznik fordońskiej uczelni.

- Targi adresowaliśmy do studentów uczelni wyższych z regionu, uczniów ostatnich klas szkół średnich, a także wszystkich osób planujących rozwój zawodowy lub poszukujących nowych możliwości kariery.

We wczorajszych targach wzięło udział 62 wystawców i 13 instytucji wspierających rynek pracy, oferujących zatrudnienie, staże i praktyki.

Swoje stoiska na Politechnice Bydgoskiej miały nie tylko firmy reprezentujące różnorodne sektory gospodarki, ale też przedstawiciele służb mundurowych, eksperci HR oraz doradcy zawodowi.

**W targach wzięło udział 62 wystawców i 13 instytucji wspierających rynek pracy, oferujących zatrudnienie, staże i praktyki.**

- To była wyjątkowa okazja do bezpośrednich rozmów z pracodawcami, poznania aktualnych trendów rekrutacyjnych oraz zbudowania wartościowych relacji zawodowych - podkreśla dr hab. inż. Szymon Różański, prof. PBŚ.

### Panel dyskusyjny „Doświadczenie versus młodość"

Odwiedzający Targi Pracy i Kariery Your Future 2026 mogli skorzystać także z licznych aktywności wspierających rozwój kompetencji zawodowych, w tym:

- konsultacji dokumentów aplikacyjnych z doradcami zawodowymi,
- symulacji rozmów rekrutacyjnych z potencjalnymi pracodawcami,
- bezpłatnych warsztatów tematycznych,
- spotkań networkingowych sprzyjających nawiązywaniu długofalowych relacji zawodowych.

Ważnym punktem programu targów był również panel dyskusyjny zatytułowany „Doświadczenie versus młodość, jak łączyć siły na rynku pracy", poświęcony wyzwaniom i korzyściom wynikającym ze współpracy międzypokoleniowej w organizacjach. Wzięli w nim udział przedstawiciele różnych środowisk i pokoleń, którzy podzielili się swoimi doświadczeniami oraz spojrzeniem na zmieniający się świat pracy. Nie zabrakło też przedstawicieli sponsorów i Politechniki Bydgoskiej oraz środowiska studenckiego. Debatę poprowadziła Agnieszka Łukasiewicz, ekspertka ds. Rozwoju Sprzedaży w Grupie Pracuj.pl.

Na zakończenie tegorocznych targów wręczono statuetki dla Najlepszego Wystawcy Targów Pracy i Kariery Your Future 2026 i dla najciekawszego/nietypowego CV, które wpłynęło na stoisko wystawcy. ©℗

# Sprawdzą stan techniczny kładki po uderzeniu przez ciężarówkę

**Jarosław Więcławski**
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

**ZDMiKP szuka firmy, która wykona ekspertyzę stanu technicznego kładki nad ul. Fordońską przy ul. Wiślanej. Na początku lutego doszło tam do niebezpiecznego zdarzenia drogowego.**

Przypomnijmy. Kierujący samochodem ciężarowym uderzył chwytakiem kładkę w pobliżu ul. Wiślanej. Pojazd poruszał się w kierunku Fordonu. Krótki filmik z 5 lutego przedstawiający to zdarzenie został zamieszczony na profilu facebookowym „Stop Cham". Na nagraniu widać, że kładka po uderzeniu mocno się zatrzęsła, ale ciężarówka przejechała. Kierowca nie zatrzymał się po uderzeniu, lecz kontynuował jazdę.

Na filmie nie widać, aby na kładce w chwili uderzenia byli piesi. Kierowcy aut poruszających się za samochodem ciężarowym hamowali już wcześniej. Najpewniej domyślali się, że pojazd zahaczy o kładkę. W wyniku zdarzenia nikomu nic się nie stało. Policjanci chwilę po zdarzeniu szukali świadków. Jak później nas poinformowali, sprawca zdarzenia sam się do nich zgłosił.

- Oględziny zostały wykonane na miejscu niezwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia, czyli jeszcze w czwartek (5 lutego). Po uderzeniu odkształceniu uległ element stalowy oraz uszkodzona została powłoka malarska. Z kładki można bezpiecznie korzystać - przekazała nam w lutym Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Katarzyna Muszyńska dodała, że wykonana zostanie szczegółowa ekspertyza, która więcej wyjaśni na temat uszkodzeń oraz stanu technicznego konstrukcji. Postępowanie przetargowe w tej sprawie ogłoszono we wtorek, 3 marca. Zainteresowani mogli składać oferty do 10 marca. Wybrany wykonawca będzie musiał opracować ekspertyzę pod kątem bezpieczeństwa użytkowania, stanu technicznego konstrukcji oraz zakresu niezbędnych napraw, w szczególności:

- dokładne oględziny obiektu wykonane z bliskiej odległości z wykorzystaniem podnośnika ze szczególnym uwzględnieniem stref uderzenia oraz łożyskowania,
- badania defektoskopowe (nieniszczące) spoin, które mogły doznać pęknięć wykonane metodą ultradźwiękową, w szczególności spoin w strefach łożyskowania oraz dźwigarów z użebrowaniami,
- sformułowanie wniosków dotyczących bezpieczeństwa dalszego użytkowania i stanu technicznego,
- sformułowanie zaleceń w zakresie naprawy, koncepcji tej naprawy i oszacowanie kosztów.

Na wykonanie zadania będzie miał 30 dni od momentu podpisania umowy. Kładka powstała w 2002 roku. Ma ponad 100 metrów długości. ©℗

REKLAMA 0011495707




eprasa.pl 210fa7a644

# Leczymy się sami i to nas kosztuje coraz więcej

**Agnieszka Domka-Rybka**
agnieszka.domka@polskapress.pl

**Nadmierne spożywanie leków bez recepty i suplementów diety napędza rynek i powoduje, że producenci podnoszą ceny popularnych preparatów. Czy tylko dlatego jest coraz drożej w aptekach?**

- Kilka dni temu rozbolało mnie gardło, więc poszłam do mojej osiedlowej apteki. Zawsze kupuję w takiej sytuacji pastylki do ssania bez recepty, Strepsils, na ból i stany zapalne gardła, działające przeciwwirusowo i przeciwbakteryjnie. Gdy usłyszałam, że mam zapłacić aż 39 zł za jedno opakowanie, byłam w szoku. Pamiętam, jak ten lek kosztował kilkanaście złotych - opowiada pani Bożena z Bydgoszczy. - Zapytałam, skąd taka kosmiczna cena? Aptekarka odpowiedziała szczerze, że kupując dziś znane pastylki w hurtowni i dokładając identyczną marżę jak wcześniej, gdy były tańsze, musi je sprzedać za 39 zł, bo inaczej nic nie zarobi. Niestety, musiałam zrezygnować z zakupu.

Pani w aptece wcale nie była zdziwiona. - Powiedziała mi, że coraz więcej pacjentów rezygnuje z leków i to nawet na poważne choroby. Niedawno kobieta nie zrealizowała całej recepty na krople jaskrowe. Wcześniej opakowanie na miesiąc kosztowało ok. 20 zł, a teraz to ponad 40 zł. Kupując od razu na trzy miesiące, jak przepisują lekarze, trzeba jednorazowo wydać 120 zł, a nie 60 zł. Nie mówiąc już o tym, że kiedyś krople były refundowane, a teraz są na 100 procent. Ceny mocno poszybowały w górę, a najbardziej leków bez recepty, suplementów, którymi Polacy leczą sami przeziębienia i inne dolegliwości - dodaje Bydgoszczanka.

Mieliśmy już paragony grozy np. nad polskim morzem, a teraz mamy w aptekach?

Możliwe, bo w sieci krążą również rachunki z wycieczek nie tylko nad Bałtyk, ale i do... aptek.

Kilka dni temu media społecznościowe obiegł paragon z apteki na ponad 100 zł, o którym pisze np. serwis aptekarski.com.

„Żona się przeziębiła, więc poszła do apteki kupić Gripex i Rutinoscorbin. Powiedzcie mi, czy to jest normalne, żeby płacić prawie stówę za dwa podstawowe leki? Czy to tylko moja apteka ma ceny z kosmosu?" - mężczyzna pokazał zdjęcie tego rachunku na swoim profilu na platformie X (dawny Twitter).




FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

**Sezon grypy i infekcji jeszcze się nie skończył, a w aptekach można się mocno zdziwić patrząc na paragon. Takie wizyty mocno odchudzają portfele**

Z kole portal.abczdrowie.pl publikuje dowód zakupu z apteki na na 175 zł z opisem: „Jeśli myślisz, że po paragon grozy wystarczy pojechać latem nad polskie morze, to jesteś w błędzie. To jest znacznie prostsze. Wystarczy wizyta w aptece".

Pierwszy komentarz: „Im człowiek starszy tym paragony bardziej straszą".

Na to, że drożeją leki, szczególnie bez recepty (OTC) zwraca także uwagę Naczelna Izba Aptekarska (NIA) oraz okręgowe izby aptekarskie. Na pewno producenci mierzą z rosnącymi kosztami energii, transportu oraz zakupu substancji czynnych, co bezpośrednio przekłada się na wyższe ceny końcowe produktów.

Izby wskazują, że wzrost cen leków OTC wynika z decyzji koncernów farmaceutycznych, a nie z marż aptek.

Podkreślają, że średnia marża apteczna wzrasta nieznacznie w porównaniu do wzrostu cen leków u producenta.

Ponadto izby aktywnie wspierają walkę z tzw. odwróconym łańcuchem dystrybucji, czyli nielegalnym wywozem leków za granicę lub do hurtowni, co powoduje braki w aptekach i wzrost cen.

Oczywiście, w przypadku leków refundowanych, czyli wydawanych na receptę z dopłatą NFZ, cena dla pacjenta jest ustalana odgórnie. Czyli, dopłata pacjenta jest taka sama w każdej aptece.

Natomiast, jeśli chodzi o leki nierefundowane, zarówno te na receptę i bez, apteki mogą samodzielnie ustalać ceny. I właśnie dlatego ten sam produkt w jednej może kosztować kilkanaście złotych więcej lub mniej niż w innej.

Na ostateczną cenę wpływa też cena zakupu leku przez aptekę. Produkty trafiają do niej z hurtowni farmaceutycznych lub bezpośrednio od producentów, a warunki handlowe mogą się różnić.

Farmaceuci powinni informować pacjentów o możliwości nabycia tańszych zamienników leków, co pozwala obniżyć koszty leczenia. ©℗

# Były pięściarz Zawiszy Bydgoszcz ma glejaka mózgu. Potrzebuje pomocy

**Adam Szczęśniak**
adam.szczesniak@polskapress.pl

**Paweł z Bydgoszczy toczy walkę z glejakiem czwartego stopnia - agresywnym nowotworem mózgu.**

Bliscy uruchomili zbiórkę na portalu Pomagam.pl, aby sfinansować kosztowne leczenie. „W listopadzie 2025 roku Paweł nagle doznał ataku padaczki. Początkowo lekarze podejrzewali zasłabnięcie związane z infekcją. Badanie tomograficzne nie wykazało zmian, dlatego rodzina wróciła do domu z nadzieją, że to jednorazowy incydent. Kilka miesięcy później pojawiła się jednak diagnoza, która zmieniła wszystko - podejrzenie glejaka czwartego stopnia, jednego z najbardziej agresywnych nowotworów mózgu" - można przeczytać w opisie zbiórki.

„Najtrudniej jest powiedzieć dzieciom, że tata jest bardzo chory... i nie wiedzieć, czy zdąży się je zobaczyć dorastające. Paweł jest wspaniałym ojcem. Zawsze obecnym, gotowym pomóc, uśmiechniętym. Takim, który potrafi bawić się godzinami, tłumaczyć świat i przytulić wtedy, gdy jest to najbardziej potrzebne" - pisze na zbiórce Karolina, narzeczona Pawła.

Bliscy mówią o nim jak o człowieku, który nigdy się nie poddaje. „Ta siła nie jest przypadkowa. Przez wiele lat Paweł był związany ze sportem. Reprezentował Polskę w boksie, należał do rozszerzonej kadry olimpijskiej Ateny 2004, a swoje pierwsze sportowe kroki stawiał w klubie Astoria Bydgoszcz. Później jako senior reprezentował barwy Zawiszy Bydgoszcz i brał udział w licznych turniejach międzynarodowych. Dziś jego sportowy charakter i determinacja pomagają mu w najważniejszej walce - o życie. Prosimy was o coś bezcennego: o czas dla Pawła, czas na leczenie" - apeluje rodzina.

Paweł chce wrócić do pracy, którą kocha. Niedawno zdał egzamin na prawo jazdy kategorii C i kwalifikację kierowcy zawodowego. Marzy, by wsiąść za kierownicę Mercedesa Actrosa w firmie RP TRANS i ruszyć w trasę.

Standardowe leczenie w Polsce obejmuje głównie radioterapię i chemioterapię. W przypadku glejaka istnieją jednak nowoczesne metody, które mogą znacząco wydłużyć życie i poprawić jego jakość.

Podczas drugiej operacji lekarze musieli usunąć część kości potylicznej Pawła. Konieczna będzie rekonstrukcja czaszki z użyciem tytanowej płytki 3D, której koszt może wynosić nawet 30-40 tys. zł. Rodzina stara się zebrać pieniądze także m.in. na: terapię TTFields (ok. 120 tys. zł miesięcznie), immunoterapię za granicą (nawet 450 tys. zł), badania molekularne guza (ok. 20 tys. zł) i terapię NanoTherm - hipertermię magnetyczną (80-200 tys. zł).

Codzienność Pawła to ogromne koszty leczenia, specjalistycznej diety, suplementacji i konsultacji lekarskich. Każda wpłata może pomóc. W ciągu kilku dni udało się zebrać ok. 47 tys. zł na leczenie. Wpłat można dokonywać na zbiórkę prowadzoną na portalu: www.pomagam.pl/mrrnwd. ©℗

REKLAMA 0011465072




eprasa.pl 210fa7a644

Express Bydgoski
Czwartek, 19.03.2026

# Kwalifikacja wojskowa, czyli tam, gdzie dla młodych zaczyna się armia

**Anna Gronczewska**
anna.gronczewska@polskapress.pl

**Przez lata służba wojskowa była obowiązkowa. Wezwanie na kwalifikację wiązało się z dużym stresem u młodych ludzi. Dla niektórych oznaczało to bilet do wojska, a służba wojskowa nie kojarzyła się dobrze. Teraz kwalifikacja oznacza nadanie kategorii zdrowia i wciągnięcie do rejestru. Dla części młodych ludzi jest pierwszym kontaktem z armią, zwłaszcza, że przy komisji kwalifikacyjnej często pojawiają się rekruterzy.**




FOT. ANNA GRONCZEWSKA

**Młodych ludzi zachęcają do służby wojskowej liczne plakaty i ulotki, czasami przychodzą też rekruterzy**

W korytarzu budynku przylegającego do łódzkiej podstawówki przy ul. Królewskiej nie ma tłoku. W kilku miejscach można zauważyć plakaty zachęcające do wstąpienia w szeregi polskiej armii. Rozłożone na parapetach ulotki reklamują zawodową służbę w wojsku.

Szymon uczy się w czwartej klasie prestiżowego łódzkiego liceum. Ma już za sobą rozmowę z psychologiem, badanie przez komisję lekarską. Teraz został mu tylko przydział kategorii zdrowia.

- Nie mam wątpliwości, że dostanę kategorię A – śmieje się tegoroczny maturzysta.- By dostać niższą to trzeba mieć poważne schorzenia. Nie wiem dokładnie, ale może chodzić o cukrzycę, epilepsję albo nie mieć nogi.

Szymon nie marzy o zostaniu wojskowym. Ma nadzieję, że nie wybuchnie wojna i nie będzie musiał walczyć.

- Wojsko mnie specjalnie nie pociąga, ale nie wiadomo jak ułoży się życie – mówi. - Chcę złożyć papiery na wydział lekarski Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Gdy by się nie udało, to będę próbował dostać się na fakultet wojskowy. Tak więc wojsko może mnie nie ominąć.

Obok Szymona siada Patryk, który uczy się zaocznie. Wysoki, szczupły chłopak z krótko ostrzyżonymi włosami, ubrany na czarno. Wygląda jak urodzony kandydat do założenia munduru. Pozory jednak mylą.

- Do wojska nie pójdę, nie będę walczył za bogatych! - oburza się Patryk. - Jakby wybuchła u nas wojna, to ci co mają „siano" wyjadą, tak jak na Ukrainie, a ci co zostaną będą mięsem armatnim. Ja nie pochodzę z bogatej rodziny i boję się, że każą mi wtedy włożyć mundur.

Patryk mówi, że wojsko nigdy go nie pociągało. Nie interesuje się militariami i nawet jak był chłopcem, to nie bawił się żołnierzykami.

- Chcę być wolnym człowiekiem, wojskowy dryl nie dla mnie – zapewnia. - Tylko za bardzo otworzyłem się przed psychologiem, za dużo mu mówiłem.

### Ojciec był w wojsku, ale to nie dla mnie

Z pokoju w którym przydzielane są kategorie wychodzi Mateusz, niewysoki, szczupły chłopak, uczeń czwartej klasy łódzkiego technikum.

- Oczywiście dostałem kategorię A – mówi do siedzących w korytarzu.

Twierdzi, że przez myśl mu nie przyszło by dobrowolnie iść do wojska. Choć jego ojciec był żołnierzem, nie zawodowym, i specjalnie nie narzekał.

- Wcielili go do wojska, bo służba była obowiązkowa – dodaje. - Tata dużo opowiadał o wojsku. Nie był tam szczęśliwy. Dostał powołanie pod koniec lat osiemdziesiątych, a razem z nim bilet kolejowy do Przasnysza.

Tam znajdował się Ośrodek Szkolenia Służb Radioelektronicznych. Szkolono w nim ludzi z różnych jednostek, także marynarki i lotnictwa. W tej jednostce spędził pierwsze tygodnie w mundurze. Nie zapomniał swego pierwszego dnia w wojsku i często o nim mówił.

- Tak jak nakazano, stawili się w jednostce w Przasnyszu – przypomina opowieści ojca Mateusz. - Nie była jednak podana godzina ,o której mieli tam być. Uznali, że mają czas do północy. Przed bramą spotkało się kilku chłopaków z ich rocznika i poszli do miasta zabawić się. Spędzić przyjemnie ostatnie godziny w cywilu.

Przed jednostką pojawili się ok. godz. 23 i w dobrych nastrojach. Trochę zabalowali. Byli lekko wstawieni. Ludzie z jednostki nie mieli wyjścia. Musieli ich przyjąć. Ostrzygli ich, dali wojskowe ciuchy, zabrali cywilne. Zawodowi żołnierze byli na nich wściekli. Normalnie poszliby do domu o godz. 16 lub 17, ale musieli czekać do nocy.

- Zapamiętałem opowieść ojca o pierwszym dniu w wojsku – mówił Mateusz. - Obudził się rano, a tu wokoło dwudziestu chłopaków. Nikogo nie znał. Służył z bardzo różnymi ludźmi. Byli mniej i bardziej zaradni. Po podstawówce, technikach, ale byli i tacy, którzy mieli zaliczone kilka lat studiów. Razem z nim służył też chłopak, który dwa lata był seminarium duchownym.

Tata nie zapomniał Pawła, chłopaka, który od urodzenia miał zwichnięty staw biodrowy. Zawsze ustawiano go w ostatniej czwórce, bo utykał. Nie mógł nadążyć. Był też chłopak, który urodził się z dziurą w sercu. Inny mówił jak Himilsbach, bo przeszedł kilka operacji krtani. Miał kłopoty z oddychaniem, bieganiem. Wszyscy jednak przeszli komisję wojskową i dostali kategorię A. Wtedy przy poborze nie było zmiłuj się. Ciężko było się od wojska wykręcić. Ale tę chorą trójkę zwolnili do cywila po przysiędze.

### Kto jest chętny do wojska?

Podporucznik Martyna Beczkowska z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Łodzi mówi, że z obszaru jego działania, a więc miasta i okolic, na kwalifikację ma się zgłosić około 6,5 tysiąca osób, z czego 4,5 tysiąca z podstawowego rocznika, czyli 2007 roku. Reszta to mężczyźni, którzy nie stawili się na kwalifikację, nie mają przydzielonej kategorii. Chodzi między innymi o kobiety przydatne do służby wojskowej, a więc pielęgniarki, farmaceutki, lekarze weterynarii, studentki medycyny, ratowniczki medyczne, psycholożki.

- Trudno powiedzieć ilu z tych młodych ludzi chce dobrowolnie wstąpić w szeregi wojska - twierdzi podporucznik Martyna Beczkowska. - Na pewno jest zainteresowanie. Podczas kwalifikacji młodzi ludzie mogą dowiedzieć się więcej na temat służby wojskowej. Jak zostać zawodowym żołnierzem.

Wojtek w tym roku zdaje maturę. Podczas kwalifikacji wojskowej dostał kategorię A. Przyznaje, że pojawia się u niego myśl, by wstąpić do wojska.

- To na pewno jakiś pomysł na życie – mówi Wojtek. - Stała, pewna praca, pensja też niezła. Można awansować. Mój wujek był zawodowym wojskowym. Chwalił sobie. Jedyny minus to, że kilka razy musiał się przeprowadzać, bo zmieniał jednostki. I to z jednego końca Polski na drugi. Ale teraz ma dobrą emeryturę. Mnie życie w mundurze trochę fascynuje. Choć mogę jeszcze zostać policjantem czy strażakiem. Mam jeszcze trochę czasu na decyzję.

### Jeśli wróci pobór

Wiele osób uważa, że służba wojskowa powinna być obowiązkowa. Wielu młodym chłopakom przydałaby się taka szkoła życia. Krzysztof Frątczak, działacz łódzkiej „Solidarności" , w wojsku służył trzy lata, między 1973 a 1976 r. Trafił bowiem do marynarki. Służbę odbywał na Helu, na trałowcu.

- Wspomnień z wojska nie mam złych, bo złe się zapomina - mówił nam Krzysztof Frątczak. - Pamiętam, że gdy odchodziłem do cywila usłyszałem: żołnierz to z ciebie nie był dobry, ale byłeś dobrym fachowcem, to cię trzymaliśmy. Na okręcie wszystko bowiem musiało chodzić jak w zegarku!

Szkolenie przechodził w Ustce. Bywało, że „starszyzna" kazała szorować szczoteczką do zębów kafelki na podłodze.

- Ale najbardziej lubiłem sprzątać ubikacje - przyznaje dziś Krzysztof Frątczak. - Była to robota na mokro, oblało się szlauchem i było posprzątane. A gdy kazali ścierać kurze, to człowiek się narobił, a tu przyszedł podoficer, przeciągnął watą i kazał jeszcze raz sprzątać.

Kiedy służył na Helu otrzymali sygnał, że rybakom w sieć zaplątała się torpeda, niewypał z czasów II wojny światowej. Popłynęli na miejsce. Zabrali torpedę. Udali się w miejsce, gdzie mogli ją wysadzić. Okazało się jednak, że mieli za krótki lont.

Pan Krzysztof pamięta, że kiedyś na statku pojawił się młody marynarz, który nie chciał się uczyć, nic nie umiał. Starsi żołnierze znęcali się nad nim. Musiał wykonywać najgorsze prace.

- Kiedyś słyszę chrobotanie - wspomina Krzysztof Frątczak. - Patrzę, a ten marynarz siedzi pod pokładem i wierci w kadłubie ręczną wiertarka mówiąc: „Zatopię ich, zatopię!" Wytłumaczyłem mu, że nie ma na to szans. Kazałem mu za to odkręcić właz wodny. Chłopak przestraszył się, że naprawdę zatopi statek. Ale od tego czasu zaczął się uczyć i stał się wreszcie marynarzem.

Filip w tym roku kończy ósmą klasę, w prywatnej podstawówce. Do kwalifikacji wojskowej ma jeszcze trochę czasu, jednak chętnie by już przed nią stanął. Jego marzeniem jest, by zostać wojskowym. Miał kilka lat, gdy z klocków budował czołgi, bawił się karabinami.

- Chcę iść do znanego liceum wojskowego w Warszawie - mówi Filip. - Nie boję się mieszkać w internacie, z daleka od rodziny. Cieszę się, że włożę mundur.

eprasa.pl 210fa7a644

# POLSKA *i* ŚWIAT

## KRÓTKO

### WARSZAWA

## Seria alarmów bombowych

**Seria alarmów bombowych wywołała w środę przed południem chaos w przedszkolach i szkołach podstawowych w kilku dzielnicach Warszawy. Od rana służby podejmowały interwencje po otrzymaniu e-maili z informacjami o rzekomych ładunkach wybuchowych.**

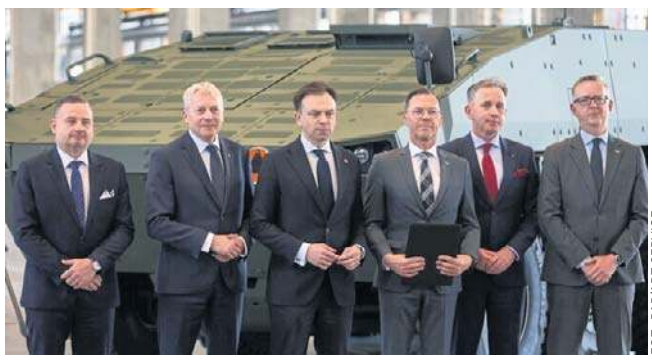
**– Wiadomości e-mail zostały skierowane do placówek edukacyjnych, które następnie przeprowadziły ewakuacje i to one odpowiadają za ich szczegóły – przekazał nam st. sierż. Jakub Filipiak z zespołu prasowego KSP.**

**Dyrekcje części placówek zdecydowały się na ewakuację dzieci i personelu, a zespoły pirotechniczne oraz psy służbowe sprawdzały budynki.**

**– W naszej dzielnicy było 10 alarmów w przedszkolach i 3 w szkołach podstawowych. Wszystkie placówki zostały sprawdzone przez odpowiednie służby – powiedział w rozmowie z nami rzecznik prasowy Dzielnicy Praga-Południe Andrzej Opala. MB**

### SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

## Rosomak ze wsparciem



FOT. PAP/ART SERVICE

**Spółka Rosomak z Polskiej Grupy Zbrojeniowej podpisała w środę umowę z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną o wsparciu na kwotę 57 mln zł inwestycji zakładającej zwiększenie zdolności produkcyjnych. Będzie to m.in. uruchomienie linii produkcyjnej pojazdów Legwan.**

### WARSZAWA

## Nawrocki spotka się z Trumpem?

**Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz poinformował, że prowadzone są rozmowy na temat spotkania Karola Nawrockiego z Donaldem Trumpem.**

**Leśkiewicz w środę w rozmowie z WP.PL wyraził nadzieje, że „niedługo dojdzie do kolejnego spotkania" prezydenta Nawrockiego z Donaldem Trumpem. Nie chciał jednak zdradzać szczegółów. Zapowiedział, że Kancelaria Prezydenta „wkrótce o tym poinformuje". Dopytywany o miejsce spotkania wykluczył, by miało do niego dojść w naszym kraju. Jak podkreślił, Trump w najbliższym czasie nie przyjedzie do Polski.**

**Dodał, że prowadzone są także rozmowy na temat wizyty prezydenta USA w naszym kraju.**

### EDUKACJA

**Ministerstwo kończy prace nad przepisami, które spowodują, że od 1 września 2026 r. w szkołach podstawowych wprowadzimy zakaz używania telefonów komórkowych – poinformowała w środę w Olsztynie szefowa MEN Barbara Nowacka. Przepisy spowodują, że dzieci nie będą mogły korzystać z telefonów na lekcjach. – Wyjątkiem może być proces dydaktyczny i decyzja nauczyciela, ale nie może być to norma – zaznaczyła.**

> *Mamy 100 procent więcej zbiorów butelek plastikowych w stosunku do tego, co zbierało się w żółtych koszach*
>
> **Paulina Hennig-Kloska**, minister klimatu i środowiska

# Gorący spór o ETS. Polska chce zmian przed unijnym szczytem

**Marcin Koziestański**
Warszawa

**Spór o ETS nabiera tempa przed unijnym szczytem. Karol Nawrocki apeluje o odejście od systemu, wskazując na rosnące koszty energii i zagrożenie dla przemysłu. Z kolei rząd Donalda Tuska zapowiada walkę o zmiany, ale podkreśla, że całkowite wyjście z ETS nie jest możliwe.**

Dziś odbędzie się unijny szczyt ws. ETS. To system handlu uprawnieniami do emisji $CO_2$, którym obecnie objęta jest energetyka. Mechanizm został wprowadzony przez Unię Europejską, by ograniczać emisję gazów cieplarnianych (głównie $CO_2$) przez nadanie im ceny. Od 2028 roku ma wejść w życie ETS2, który prawami do emisji obejmie m.in. transport czy budownictwo.

Ze względu na presję wielu państw członkowskich KE przeprowadzi wkrótce rewizję dyrektywy ETS. Tuż przed czwartkowym unijnym szczytem prezydent Karol Nawrocki we wtorek, 17 marca, wystosował pismo do premiera Donalda Tuska, w którym domaga się odejścia od systemu handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. Wskazuje, że system jest nieefektywny i powoduje ucieczkę przemysłu poza kraje Unii Europejskiej.

Prezydent zaznaczył, że system ETS funkcjonuje już od dwóch dekad.



FOT. ADAM JANKOWSKI

**Tusk zapowiada, że będzie przekonywał europejskich partnerów do zmiany filozofii polityki energetycznej**

„To wystarczająco długi okres, aby dokonać twardej i bezkompromisowej oceny skuteczności tego instrumentu. Jesteśmy świadkami zjawiska, które historia zapamięta jako wielką deindustrializację Europy i ucieczkę przemysłu z naszego kontynentu" – napisał Nawrocki.

Prezydent ocenił, że jednym z głównych powodów osłabienia europejskiego przemysłu są wysokie koszty energii elektrycznej – znacznie wyższe niż w Chinach i USA.

„Kluczowym czynnikiem jest koszt uprawnień do emisji $CO_2$. W realiach globalnej konkurencji oznacza to systemowe osłabienie europejskich przedsiębiorstw i utratę zdolności do konkurowania na rynkach światowych. Stawką jest przyszłość europejskiego przemysłu, a wraz z nim przyszłość naszej Wspólnoty" – napisał Nawrocki.

Według prezydenta w tej sytuacji najbardziej racjonalnym rozwiązaniem z punktu widzenia interesu gospodarczego i strategicznego Europy byłoby odejście od systemu ETS.

Za wyjściem z ETS jest także kandydat PiS na premiera. Przemysław Czarnek ogłosił w poniedziałek, 16 marca, że złożył w Sejmie dokument, w którym zobowiązuje premiera Donalda Tuska do działania w sprawie ETS w ciągu 14 dni. – Polska jest bankomatem dla unijnej polityki klimatycznej, dlatego trzeba wyjść z ETS – powiedział.

Według Czarnka wyjście z systemu doprowadzi do znaczącego spadku rachunków za energię – nawet o kilkadziesiąt procent.

– Politycy PiS prężą muskuły i udają, że mają świetne pomysły, że są zdeterminowani i skuteczni w walce o tanią energię, i coraz częściej słyszymy wezwania, żeby natychmiast opuścić umowy europejskie, w tym ETS – powiedział Tusk.

Przytoczył też wypowiedź byłego premiera Mateusza Morawieckiego z 2023 roku, który wówczas ocenił, że wyjście z ETS nie jest możliwe w prawie europejskim.

– To proponują ci, którzy nie mają wiedzy albo mają złą wolę w tej kwestii – cytował szef rządu.

Premier przypomniał też wypowiedź lidera Konfederacji Sławomira Mentzena, który stwierdził, że „jeżeli spojrzymy na relację z Unią Europejską, to Tusk jest bardziej asertywny niż Morawiecki".

– Tak to wygląda, jeżeli chodzi nie o mówienie, tylko o robienie, i tutaj w pełni się zgadzam z tą opinią – zauważył Tusk.

Zdaniem prezesa Rady Ministrów polski rząd przeprowadził wiele działań, by „rozbroić ETS1" oraz by przekształcić myślenie o cenach energii w dyskusji o ETS2. – Polska będzie domagała się specyficznie polskich rozwiązań, aby uszanować naszą sytuację, w której m.in. ETS stanowi bardzo istotny i negatywnie rozstrzygający czynnik, jeśli chodzi o ceny energii – zapewnił Tusk.

# Sąd zgodził się na ekstradycję rosyjskiego archeologa do Ukrainy. Prowadził nielegalne wykopaliska na Krymie

**oprac. Karolina Wrońska**
Warszawa

**Warszawski sąd wyraził zgodę na wydanie rosyjskiego archeologa Aleksandra Butiagina stronie ukraińskiej. Mężczyzna jest podejrzewany o zniszczenie obiektu dziedzictwa kulturowego na Krymie.**

Na początku grudnia ub.r. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, działająca na polecenie Prokuratury Okręgowej w Warszawie, w związku z wnioskiem strony ukraińskiej o międzynarodową pomoc prawną, zatrzymała obywatela Federacji Rosyjskiej Aleksandra Butiagina. Ukraińska prokuratura podejrzewa go o umyślne, nielegalne, częściowe zniszczenie obiektu dziedzictwa kulturowego.

Butiagin został przesłuchany w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie, gdzie odmówił składania wyjaśnień. Decyzją sądu został aresztowany.

W środę w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyło się posiedzenie w przedmiocie prawnej oceny dopuszczalności ekstradycji Aleksandra Butiagina (wyraził zgodę na publikację nazwiska i wizerunku – PAP). Po jego zakończeniu obrońca Butiagina mec. Adam Domański przekazał, że argumentacja obrony, na tym etapie, nie przekonała sądu. – Sąd stwierdził prawną dopuszczalność wydania pana Aleksandra stronie ukraińskiej – poinformował.

Obrońca Rosjanina zapowiedział też, że zostanie złożone zażalenie na tę decyzję.

Według ukraińskiej prokuratury Aleksander Butiagin wraz z zespołem archeologów, w latach 2014-2019, nie mając stosownych pozwoleń na prowadzenie prac wykopaliskowych, prowadził je na terenie archeologicznego kompleksu „Starożytne miasto Myrmekjon" w Kerczu na Krymie.

Straty szacowane są na ponad 200 mln hrywien. PAP

eprasa.pl 210fa7a644

Express Bydgoski
Czwartek, 19.03.2026

# Wielka Brytania i Ukraina współpracują w sprawie obronności i bezpieczeństwa

**Anna Nagel**
Londyn

**Ukraina i Wielka Brytania podpisały nową deklarację o pogłębieniu współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.**

Deklarację podpisali prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Jest to logiczna kontynuacja naszych wcześniejszych ustaleń: umowy o stuletnim partnerstwie oraz umowy o bezpieczeństwie między Ukrainą a Wielką Brytanią. Jednocześnie jest to przejście od decyzji politycznych do konkretnej, praktycznej współpracy między sektorami obronnymi naszych państw" – napisał zastępca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Ihor Żowkwa na Facebooku.

Zgodnie z ustaleniami Ukraina będzie dzieliła się swoim doświadczeniem bojowym, technologiami i rozwiązaniami sprawdzonymi w wojnie z Rosją. Chodzi głównie o drony, walkę radioelektroniczną i nowoczesne taktyki wojenne. Wielka Brytania zadeklarowała inwestycje oraz wsparcie w zwiększaniu produkcji uzbrojenia.

Żowkwa ujawnił, że strony pracują nad zapełnieniem krytycznych luk w obronie powietrznej. Dotyczy to przechwytywania dronów, rozwoju środków wykrywania oraz integracji systemów przeciwdziałania pociskom manewrującym, a także zwiększania zdolności walki z rakietami balistycznymi.

PAP




FOT. PAP/EPA/DAVID CLIFF

**Deklaracja podpisana przez Wołodymyra Zełenskiego i Keira Starmera otwiera nowy etap współpracy**

# Zabicie Laridżaniego nie zdestabilizuje Iranu

**oprac. Anna Nagel**
Iran

**– Zabicie jednego z przywódców Iranu Alego Laridżaniego nie zdestabilizuje systemu politycznego tego państwa – powiedział w środę szef irańskiej dyplomacji Abbas Aragczi.**



FOT. MOSTAFAMERAJI, CC BY-SA 4.0

**Ali Laridżani był jednym z najważniejszych irańskich polityków i bliskim sojusznikiem Chameneiego. Po jego śmierci wyrósł na faktycznego przywódcę kraju**

– Nie wiem, dlaczego Amerykanie i Izraelczycy wciąż nie rozumieją, że Islamska Republika Iranu ma silną strukturę polityczną z ugruntowanymi instytucjami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi – powiedział Aragczi w wywiadzie dla katarskiej stacji Al-Dżazira. Podkreślił, że usunięcie jednej jednostki nie zachwieje tą strukturą.

Laridżani, wpływowy sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu, zginął w ataku w nocy z poniedziałku na wtorek – poinformowała izraelska armia. Iran potwierdził jego śmierć.

Polityk był uważany za osobę faktycznie kierującą Iranem od czasu zabicia najwyższego przywódcy Alego Chameneiego w izraelsko-amerykańskim ataku w pierwszym dniu wojny.

– Nikt nie był tak ważny, jak najwyższy przywódca. On zginął męczeńską śmiercią, a system wciąż działa i natychmiast wyłoniono jego następcę – zaznaczył Aragczi. Na miejsce Chameneiego 8 marca wybrano jego syna, Modżtabę.

**Nikt nie był tak ważny, jak najwyższy przywódca. On zginął męczeńską śmiercią, a system wciąż działa**

Szef irańskiej dyplomacji podkreślił, że to USA rozpoczęły wojnę i są odpowiedzialne za jej wszystkie konsekwencje, w tym humanitarne i gospodarcze – zarówno dla Iranu, jak i Bliskiego Wschodu i całego świata.

– USA muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności – zaznaczył Aragczi w rozmowie z Al-Dżazirą. Dodał, że państwa Zatoki Perskiej mogą być złe z powodu irańskich ataków dotykających mieszkańców tych krajów, ale winę za wojnę ponoszą wyłącznie Stany Zjednoczone.

### Kolejny przedstawiciel władz zabity

Wczoraj izraelski minister obrony Israel Kac ogłosił, że w nocnym ataku na Iran zginął minister wywiadu tego państwa Esmail Chatib. Iran nie potwierdził tej informacji. Byłby to kolejny wysoki rangą przedstawiciel władz w Teheranie zabity w izraelskim uderzeniu.

Kac dodał, że jeszcze można się spodziewać „istotnych niespodzianek" w walkach z Iranem i wspierającym to państwo libańskim Hezbollahem.

Zaznaczył, że wraz z premierem Benjaminem Netanjahu zezwolił wojsku na zabijanie „wyższych rangą irańskich oficjeli" bez konieczności uzyskania wcześniej zgody.

Chatib to szyicki duchowny, który stanął na czele resortu wywiadu w 2021 r. Wcześniej pełnił funkcje w szeregach irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), był też współpracownikiem Alego Chameneiego.

PAP

# Teneryfa zagrożona wybuchem wulkanu

**Kazimierz Sikorski**
Teneryfa

**Urzędnicy miasta Santa Cruz de Tenerife opracowali plan awaryjny po tym, jak w pobliżu wulkanu Teide, najwyższego szczytu Hiszpanii, odnotowano 84 trzęsienia ziemi.**

Kilkadziesiąt trzęsień ziemi odnotowano na Teneryfie. Narodowy Instytut Geograficzny (IGN) podał, że wstrząsy zarejestrowano w zachodniej części wyspy Las Canadas.

Naukowcy potwierdzają, że większość trzęsień miało miejsce wokół wulkanu Teide. Najbardziej zauważalną aktywnością były dwa impulsy o niskiej częstotliwości wokół Wysp Kanaryjskich. Oba miały miejsce na głębokości 8 i 21 km pod Las Canadas.

Wydarzenie miało miejsce po decyzji Rady Santa Cruz de Tenerife o rozpoczęciu opracowywania planu awaryjnego na wypadek erupcji.

Utworzono specjalistyczny dział techniczny, którego zadaniem jest opracowanie planu działania na wypadek erupcji. Ma to wzmocnić gotowość miasta do nadejścia kataklizmu.

Istnieją obawy, że poważna erupcja spowodowałaby poważne trudności. Burmistrz Santa Cruz powiedział: Nie wiemy, jak to się stanie, ani kiedy trzęsienie nastąpi. Naukowcy wskazują, że obecne procesy wulkaniczne na wyspie nie są normalne.

Badacze monitorują aktywność sejsmiczną w Hiszpanii za pośrednictwem ponad 100 stacji, sprzętu i punktów pomiarowych, które są rozmieszczane na całej Teneryfie.

# Bunt Irańczyków zakończy się rzezią, bo reżim nie pęka. Wyciekła ocena Izraelczyków

**Grzegorz Kuczyński**
Waszyngton

**Mimo wezwań Irańczyków do powstania przeciwko reżimowi w Teheranie, izraelskie władze oceniają, że taki zryw zakończyłby się rzezią – podał „Washington Post", powołując się na depeszę wysłaną przez ambasadę USA w Jerozolimie.**

Jak napisał we wtorek „Washington Post", depesza dyplomatyczna, rozesłana w piątek przez ambasadę USA w Jerozolimie, przekazała ocenę Izraela, że reżim irański „nie łamie się" i jest gotowy „walczyć do końca" mimo zabicia Alego Chameneiego oraz trwających ostrzałów i bombardowań.

Według cytowanej przez dyplomatów oceny izraelskich urzędników, jeśli Irańczycy wrócą masowo na ulice, zakończy się to „rzezią" i „ludzie zostaną wymordowani", bo Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej – główna siła zbrojna Iranu – „ma przewagę".




FOT. KIN CHEUNG/AP/EAST NEWS

**Plakat wywieszony przez irańskich opozycjonistów w Londynie**

Jak napisano w depeszy, pomimo ponurych prognoz, izraelscy oficjele mieli wyrazić nadzieję na bunt i wezwali Stany Zjednoczone do przygotowania się do wsparcia protestujących, jeśli do tego dojdzie. Zarówno premier Izraela Benjamin Netanjahu, jak i prezydent USA Donald Trump kilkakrotnie wzywali Irańczyków do obalenia władz.

Siły Izraela od dwóch tygodni prowadzą ataki przeciwko kierownictwu i strukturom siłowym reżimu, uderzając m.in. w miejscowe posterunki i przywódców Strażników Rewolucji. W poniedziałek w wyniku izraelskiego ataku miał zginąć dowódca paramilitarnych sił Basidż, których członkowie często w cywilnym ubraniu dokonywali brutalnych represji na członkach opozycji.

Jednak w ostatnich dniach prezydent Trump kilkakrotnie przyznawał, że nie dziwi się, że do tego jeszcze nie doszło, wobec gróźb reżimu, że demonstranci zostaną zastrzeleni. Trump jednocześnie ocenił w piątkowym wywiadzie dla Fox News, że w ostatecznym rachunku do tego dojdzie, lecz nie w najbliższej przyszłości. Cytowani przez dziennik urzędnicy administracji powiedzieli natomiast, że nie dążą już do obalenia obecnego układu rządzącego w Iranie.

Ambasada Izraela w USA skomentowała doniesienia dziennika, podkreślając, że Irańczycy wielokrotnie ryzykowali życiem, wychodząc na ulice przeciwko władzom, w tym w styczniu. „Istnieją grupy opozycyjne od lat działające niezależnie, aby obalić reżim" – dodała ambasada w oświadczeniu.

eprasa.pl 210fa7a644

# pod PARAGRAFEM

**W KSIĘGARNIACH**

**W Oszaście nikt nie ma szans...**
W przyszłym tygodniu premiera „Oszastu" Grzegorza Mirosława (wyd. Znak). Jan Stelmach budzi się na drodze w Beskidach. Jest zakrwawiony, a jego żona i córeczka zniknęły. Staje się podejrzanym nie tylko o uprowadzenie najbliższych, ale również o brutalne zabójstwo. Śledztwo prowadzi coraz głębiej w krainę Oszastu – najbardziej odludnego obszaru Beskidu Żywieckiego.

**ZA TYDZIEŃ**

**Jak stalinowscy prokuratorzy wspierali bezpiekę**
Wprowadzenie w Polsce po 1944 r. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez zaprzęgnięcia w służbę reżimu sądownictwa oraz prokuratury.




# Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska na tropie subkultur

**Anita Czupryn**
redakcja@polskatimes.pl

**Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Skinheadzi i poppersi. Hipisi, punki, metalowcy. W PRL subkultury młodzieżowe były solą w oku ówczesnej władzy.**



**Koncert punkowo-nowofalowej Siekiery na Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie, 4 sierpnia 1984 roku**

Subkultury młodzieżowe wszędzie na świecie uważane były za element ideologicznie obcy i niebezpieczny; w tym sensie PRL niczym nie różniła się od dajmy na to USA czy Związku Radzieckiego. Nieważnie, czy to bikiniarze, gitowcy, hipisi czy punki - wszyscy tak samo wrogo odnosili się do panującego ustroju, a po ich kolorowych, nastroszonych (bądź łysych) głowach niewątpliwie chodziły pomysły na temat tego, jak pokonać system.

### Ubiór symbolem buntu

W Polsce stary ład odszedł wraz z drugą wojną światową. Chodziło o to, aby zamanifestować własne poglądy, wyróżnić się. A najłatwiej było zrobić to za pomocą ubioru. Pod koniec lat 40. i w latach 50., obok obowiązującego kanonu zetempowskich uniformów, zaczęły więc pojawiać się kolorowe krawaty i takież skarpetki, oryginalne nakrycia głowy, luz i nonszalancja. Innymi słowy, pojawili się „bikiniarze". Ich strój nie tylko łamał kanony powszechnej mody - on miał być buntem, miał prowokować, miał śmiać się władzy w twarz.

Bikiniarze słuchali jazzu i fascynowali się Ameryką, jej kulturą. Tego władza nie mogła zdzierżyć. Nie dość, że strój zanadto ekscentryczny, to na dodatek szokujące wręcz, niekonformistyczne zachowanie. Przyzwolenia na istnienie burzycieli zastanego porządku być nie mogło. Bikiniarze spotykali się więc z oficjalnym potępieniem, traktowano ich niczym chuliganów czy też nieprzystosowanych społecznie bumelantów.

### Hipisi i wybielacz Tri

Tematowi subkultur młodzieżowych w PRL poświęcił się Mirosław Pęczak, kulturoznawca, dziennikarz, ekspert od kultury młodzieżowej, profesor nadzwyczajny nauk humanistycznych, wydając między innymi książkę „Subkultury w PRL. Opór, kreacja, imitacja". Warto sięgnąć po tę pozycję już choćby z tego powodu, że autor dokonuje swoistej syntezy zjawisk związanych z subkulturami na przestrzeni kilkudziesięciu lat w PRL-u, z subkulturami, które wprost kontestowały ustrój socjalistyczny.

Jeszcze w latach 50. i 60. w socjalistycznej rzeczywistości, w której nie liczyły się autorytety, a władza walczyła głównie z antykomunistami, niczym złe kwiaty w miastach zakwitały grupy prawdziwych chuliganów o typowo kryminalnym charakterze. To z nich w dużej części następnie wyrastali gitowcy (inaczej git-ludzie) czy garownicy. Honor, lojalność, nieufność, lokalny, osiedlowy patriotyzm - te cechy wyznaczały ich hierarchię. Charakteryzowali się krótkimi fryzurami, ubrani w wiatrówki szwedki i szerokie spodnie, dbali o powierzchowność. Dla nich brudasami byli „hipisi".

O pierwszych hipisach w Polsce powstało już sporo publikacji; generalnie uważa się, że pierwsi hipisi pojawili się w drugiej połowie lat 60. Sporo różnili się od hipisów amerykańskich, znanych nam z filmu Miloša Formana „Hair". Polscy hipisi ani nie palili wezwań do wojska, ani nie używali narkotyków, a przynajmniej nie na taką skalę, jak to się działo w USA.

Popularne środki psychoaktywne w ówczesnym czasie w Polsce to wybielacz Tri, którego wdychanie nie dawało żadnego „odlotu", za to niszczyło zdrowie. Dopiero w drugiej połowie lat 70. wśród polskich hipisów zaistniała heroina produkowana ze słomy makowej.

### Idą „Kudłacze"

Bogusław Tracz, historyk IPN w Katowicach, autor książki o polskich hipisach („Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967-1975") uważa, że jednym z najważniejszym miejsc, skąd rozprzestrzeniała się hipisowska kultura, był Gdańsk, do którego przypływali marynarze z całego świata i handlowali płytami winylowymi, dzięki czemu w Polsce zabrzmieć mogły utwory Boba Dylana czy Beatlesów.

Władza jak najbardziej interesowała się hipisami, już chociażby przez to, że ich kolorowe stroje zbyt wyróżniały się w szarej komunistycznej rzeczywistości. Esbecy zaczęli więc rozpracowywać polskie „dzieci kwiaty" w ramach akcji o kryptonimie „Kudłacze". SB skończyła z inwigilacją hipisów w momencie, kiedy oni sami zaczęli się powoli wytracać, wpadając w heroinowe uzależnienie. Esbecy uznali, że hipisi dla systemu stali się niegroźni.

### Filozofia „Proroka"

Polskich hipisów od amerykańskich różniło też to, że nasi nie kontestowali Kościoła ani religii. Przeciwnie - jedna z głównych postaci ruchu hipisów, Józef Pyrz, zwany „Prorokiem", był studentem ATK i twórcą sztuki sakralnej. Jak pomysłodawca pierwszych komun na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim był represjonowany przez władze komunistyczne, w tym dwukrotnie aresztowany na kilka miesięcy. W środowisku hipisów ogromną popularność i poważanie zdobył też sobie ksiądz Andrzej Szpak, o którym wręcz mówiło się, że jest duszpasterzem hipisów i innych wyrzutków społecznych.

Siła fascynowała z kolei skinów (skinheadów), którzy pojawili się w latach stanu wojennego. Według niektórych badaczy skini to byłe punki, które wykazywały się zbyt umiarkowaną postawą wobec świata. Stąd między skinami i punkami szybko zapanowała nienawiść. To skinheadzi często posługiwali się nacjonalistycznymi hasłami i neonazistowską symboliką. O punkach z kolei mówiło się, że to zbuntowana młodzież pochodząca z dobrych domów, dla których istotna była muzyka.

### Punks Not Dead

Ruch punkowski zaistniał w połowie lat 70., a za jego prekursora uważa się zespół Sex Pistols. Subkultura ta narodziła się w Wielkiej Brytanii i USA. Ich ideologia mówiła o wyzwoleniu się spod władzy państwa, społeczeństwa, religii i mediów. Punki wyznawali wolność wyznania, wolność poglądów. Negowali cały system społeczny - od rodziny, przez Kościół, do instytucji państwowych.

Rdzeniem punków była bezrobotna młodzież z robotniczych dzielnic. Punk oznacza śmieć, marność, odpad, śmierć. Stąd też wygląd zewnętrzny punków nie był wyrafinowany estetycznie: czarna wyćwiekowana skóra, wymalowane bądź wyszyte hasła w stylu „No future", „Anarchy", „No rules" czy nazwy zespołów. Do tego łańcuchy, żyletki, glany, kolczyki na twarzy i agrafki, kolorowe irokezy.

Sprzyjała temu organizacja festiwali muzycznych, na których punki pojawiały się gremialnie. Władza stała na stanowisku: „niech się młodzież buntuje, byleby nie angażowała się w działalność opozycyjną". W końcu punk nie walczył de facto z władzą, ale ze schematami tradycyjnej kultury i normami obyczajowymi, a to już było władzy jak najbardziej na rękę.

### Na festiwalu

Czytając raporty esbecji o jednym z najważniejszych w latach 80. festiwali, na który przybywały punki - mowa o Jarocinie, obowiązkowym wręcz punkcie w kalendarzu każdego punka - nie można oprzeć się wrażeniu, że bardziej one śmieszą niż powodują grozę, jaka zawsze wiązała się z inwigilacją.

„Brudni, ubrani w zniszczone kurtki skórzane z trwałymi napisami. Włosy brudne. postawione na cukrze. Mogą być podgolone. Zgarbieni poruszają się zgodnie z założeniami »pełny luz«. Krok maszyny parowej - posuwisty. Nastawieni na pełne wyżycie emocjonalne, a przede wszystkim, żeby mogli się naćpać" - pisano w raportach (z dokumentu „Wydział Śledczy IPN - Jarocin").

Dziś wiadomo, że esbecy mieli wewnątrz subkultur swoich ludzi. Umieszczali ich, aby robili zdjęcia, zbierali operacyjnie materiały, ale też, jak opowiadał raz Krzysztof Skiba, byli zaangażowani w zatrzymywanie zbuntowanego elementu. Jego na przykład w 1985 roku, po tym jak rozrzucił ulotki Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, zatrzymało dwóch punków, który chwycili go pod pachy i zaprowadzili do samochodu, w którym przesłuchali go dwaj esbecy.

### Gang duchownych

Z raportów esbeków wynikały różne bzdury i gdyby ktoś się na nich rzeczywiście opierał, mógłby dojść do absurdalnych wniosków. Na przykład takiego, że wśród metalowców są sataniści, którzy dokonują profanacji grobów, odprawiają czarne msze albo polują na młode dziewice, które następnie gwałcą.

Dziwne zwyczaje esbecy widzieli nawet w łagodnych członkach grup oazowych, które przybywały na jarociński festiwal, poruszeni impulsem ewangelizacji. Funkcjonariusze SB uważali ich za gang dowodzony przez księży i że duchowni próbują dogadać się z punkami. Miałby to być sojusz przeciwko skinom - uzasadniali esbecy.

Uczestnicy jarocińskich festiwali opowiadali też i o takich sytuacjach, kiedy w 1986 r. ZOMO dostało rozkaz „bić łysych", czyli skinheadów. Jako że wygoleni byli również pokojowo nastawieni wyznawcy Hare Kriszna, oni również oberwali.

eprasa.pl 210fa7a644

Express Bydgoski
Czwartek, 19.03.2026

# NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

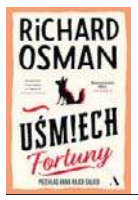
*rekomendują Bożenna W. Piskała i Tadeusz Żarek*




**Cesarz zbrodni – profesor Fell**

Nowy Jork, luty 1703 r. Manhattanem wstrząsa seria tajemniczych eksplozji. W tak drastyczny sposób ktoś pragnie przyciągnąć uwagę Matthew Corbetta, specjalisty od rozwiązywania problemów. Tym kimś okazuje się cesarz zbrodni – profesor Fell.

**Robert McCammon, „Jeździec opatrzności", wyd. Vesper, Czerwonak 2026, cena 74,90 zł**




**Jest spokojnie, ale tylko do czasu...**

To spokojny rok dla Czwartkowego Klubu Zbrodni. Joyce jest zajęta planowaniem przyjęcia weselnego córki, Elizabeth przeżywa żałobę, Ron zmaga się z problemami rodzinnymi, a Ibrahim nadal prowadzi terapię swojej ulubionej przestępczyni.

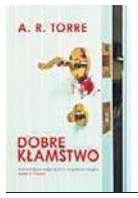
**Richard Osman, „Uśmiech fortuny", wyd. Agorta, Warszawa 2026, cena 56,99 zł**




**Na stoku nie jest bezpiecznie**

Gdy na wyciągu narciarskim zostają odnalezione zwłoki, spokojny szwedzki kurort zamienia się w miejsce pełne strachu i niedopowiedzeń. Ofiara to młoda dziewczyna, która niedawno zaginęła po obchodach Dnia Świętej Łucji, a jej śmierć wstrząsa lokalną społecznością.

**Vibveca Sten, „Co skrywa śnieg", wyd. SQN, Kraków 2026, cena 54,90 zł**




**Myślę, że to nie on zabił...**

Najsłynniejszy seryjny morderca ostatnich lat wreszcie popełnił błąd. Siódma ofiara Krwawego Rzeźnika uciekła i wskazała swojego oprawcę Randalla Thompsona, nauczyciela z lokalnej szkoły średniej. Jednak adwokat Robert Kawin nie wierzy w winę Randalla.

**A. R. Torre, „Dobre kłamstwo", wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 49,90 zł**




**Jak zacząć życie na nowo?**

Clara Lofthus po kilkuletnim pobycie w Kenii wraca do Oslo i kolejny raz szturmem zdobywa tekę ministry sprawiedliwości. Jednocześnie dowiaduje się, że po tragicznej śmierci ojca znienawidzona matka chce sprzedać gospodarstwo, które po nim zostało.

**Ruth Lillegraven, „Kolejne życie", wyd. Wielka Litera, Warszawa 2026, cena 54,99 zł**




**Wszystko wygląda podejrzanie znajomo**

Kiedy w północnej Szkocji znika siedmioletni Connor, Jack Logan obejmuje dowodzenie nad zespołem dochodzeniowym, który ma sprowadzić chłopca do domu. Nie wie, że nie obejdzie się bez kolejnego w jego życiu pokaźnego pakietu demonów i traum.

**J. D. Kirk, „Stosy kości", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,90 zł**

**KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL PRASOWY PRL**

# Z linii frontu prasowego A.D. 1953: wszystkie działa propagandowe kierujemy na Waszyngton

**W „Trybunie Ludu", organie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w środę, 15 lipca 1953 r., na str. 2 ukazał się tekst. Dziennikarsko-propagandowy dowód na to, że „kwestia amerykańska" jest wiecznie żywa.**

„Na marginesie pewnej afery.

Coś tam nie zostało uzgodnione w machinie propagandowej Waszyngtonu. Bo w tym samym czasie, gdy prezydent Eisenhower podjął swój propagandowy manewr z »ofiarowaniem pomocy« dla NRD - minister finansów USA Humphrey w oficjalnym oświadczeniu przyznał, że liczne kraje (sojusznicy Waszyngtonu) »nie chcą naszych pieniędzy, jeśli wraz z nimi zjawią się Amerykanie«.

Nie musieliśmy zresztą czekać na oświadczenie pana Humphreya, by dowiedzieć się, że nawet w kołach rządzących krajów zachodnioeuropejskich dominuje obecnie hasło »handel a nie pomoc!«. Burżuazyjny londyński »Daily Express« pisał niedawno: »Anglia powinna ogłosić, że... nie będzie się więcej orientowała na pomoc amerykańską«. W tym samym zresztą duchu wypowiedział się zastępujący obecnie Churchilla brytyjski kanclerz skarbu, Buttler. W tym samym duchu wypowiadają się przedstawiciele kół gospodarczych i rządowych innych krajów zmarshallizowanych.




**I sekretarz KC PZPR tow. Bolesław Bierut zatopiony w lekturze „Trybuny Ludu"**

Jaka jest przyczyna tej »czarnej niewdzięczności«, jak to określają niekiedy amerykańscy publicyści? Doświadczenie. Smutne doświadczenie kilku lat »amerykańskiej pomocy«, za którą kraje zachodnioeuropejskie zapłaciły nie tylko utratą suwerenności, ale również obniżeniem stopy życiowej ludzi kolosalnymi deficytami budżetowymi i milionowymi zastępami bezrobotnych, zrodzonymi z dławienia rodzimego przemysłu pokojowego przez amerykańskie monopole.

Mieszkaniec NRD, którego z kolei uszczęśliwić chcą »dobroczyńcy« z Wall Street, ma przed oczami bardzo bliski przykład Niemiec zachodnich, którymi przecież tak troskliwie opiekuje się Waszyngton. Jakoś tak się dzieje, że im bardziej Amerykanie opiekują się Niemcami zachodnimi, tym bardziej pęcznieją wprawdzie zyski hitlerowskich »królów armat«, ale tym bardziej również podnosi się tam liczba bezrobotnych, która doszła już do półtora miliona, a wraz z częściowo bezrobotnymi osiągnęła 4,5 miliona osób.

Jakoś tak się dzieje, że na skrzydłach amerykańskiej pomocy nie podnosi się, lecz spada stopa życiowa ludności. Co zaś do amerykańskich dostaw, to nie wiemy, jakiego gatunku jest broń dostarczana powstającym jednostkom neohitlerowskiego Wehrmachtu; natomiast, według oficjalnych danych zachodnioniemieckich, konsumpcja wszystkich podstawowych artykułów spożywczych stale tam maleje, do czego niemało przy czynił się zalew rynku zleżałymi towarami amerykańskimi, za które monopoliści amerykańscy pobierają zupełnie niewspółmierny haracz".

(...) Ale redaktorzy »New York Times« zapominają, że nawet sojusznicy Stanów Zjednoczonych mówią o amerykańskiej hojności »chroń nas Boże przed taką pomocą«".

**opr. strzyg**

# LEON MIECZYSŁAW PRZYGODA (1891-1940)

Wyszydzony w „Vabanku" komisarz Przygoda istniał naprawdę. I wcale nie był tak pociesznym szczególarzem jak chciał Juliusz Machulski.

Kwinto: Kto prowadzi śledztwo?

Moks: Komisarz Przegroda.

Kwinto: Komisarz Przygoda... Bardzo dobrze

Duńczyk: Bardzo dobrze... Pedant.

Kwinto: Szczególarz!

**Tropiąc „Szpicbródkę"**

Spójrzmy w CV komisarza (tekst „Komisarz Przygoda", Gazeta.policja.pl). Leon Mieczysław Przygoda urodził się w Warszawie 24 października 1891 r. Do policji wstąpił 14 listopada 1918 r. Walczył z bolszewikami w Armii gen. Józefa Hallera. Po powrocie z wojska został kierownikiem ekspozytury śledczej w Siedlcach, a po awansie komendantem policji w Zamościu. Następnie wrócił do Siedlec, a stamtąd, w 1931 r., awansował na zastępcę naczelnika Urzędu Śledczego miasta stołecznego Warszawy.

I właśnie wówczas miał bezpośredni kontakt z warszawską przestępczą ferajną. Wiemy, że komisarz Przygoda pracował przy sprawie kasiarza „Szpicbródki". Zaangażowany był zapewne także do sprawy szofera i handlarza Samuela Grosica, który zasypywał stolicę fałszywymi dolarami. Na jednym z dokumentów w teczce Grosica zachował się podpis komisarza Przygody.




**Komisarz Przygoda (środku) sfotografowany w Warszawie, prawdopodobnie przy ul. Fredry, połowa lat 30.**

Jedną z innych większych afer, które wykrył komisarz, było włamanie kasowe do kancelarii kierownictwa robót remontowych na Zamku Królewskim w Warszawie, które zaplanował i zorganizował w sierpniu 1933 r. woźny tego biura - Henryk Jasiński.

**Na liście katyńskiej**

Od 1936 r. do wybuchu wojny komisarz był komendantem powiatowym policji w Rawie Mazowieckiej. Dwukrotnie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921 oraz Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. Po wybuchu wojny wraz z Rządem RP został ewakuowany do Brześcia nad Bugiem.

17 września został zatrzymany wraz z całym korpusem oficerskim przez wkraczających na teren Rzeczypospolitej Sowietów. W październiku 1939 r. przybył do obozu specjalnego NKWD w Ostaszkowie. Jak wynika z listy nr 027/4 z 13 kwietnia 1940 r., trzy dni potem został przekazany do dyspozycji Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie (dziś Twer), gdzie pomiędzy 17 a 21 kwietnia zamordowano go w piwnicach budynku przy ul. Sowieckiej. Jego zwłoki pogrzebano na terenie ośrodka wypoczynkowego NKWD, położonego w kompleksie leśnym niedaleko wsi Miednoje. Obecnie spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje.

**opr. stanmajer**

eprasa.pl 210fa7a644

# Polskie firmy gotowe na wielki wiatr

**Maciej Badowski**
maciej.badowski@polskapress.pl

**Najistotniejsze jest podejście do tego, aby wykorzystać krajowy łańcuch dostaw – mówi Strefie Biznesu Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, podczas kongresu Energia z Polski – Local First.**

Jednocześnie podkreśla, że polskie firmy są gotowe na większy udział w projektach wiatrowych, ale rozwój sektora hamują dziś bariery administracyjne i brak długoterminowych sygnałów inwestycyjnych.

### „Myślimy po polsku", czyli impuls dla rynku

Podczas kongresu Energia z Polski – Local First nie przedstawiono formalnej definicji local contentu. Zdaniem Janusza Gajowieckiego nie jest to jednak najważniejsze.

– Dowiedzieliśmy się bardzo dużo i to jest jasny impuls dla wszystkich inwestorów, a szczególnie spółek Skarbu Państwa, jak minister postrzega tę definicję. Słowa skierowane do szefów koncernów energetycznych były jednoznaczne: chłopaki, dziewczyny, myślimy po polsku – mówi i podkreśla, że istotniejsze od samej definicji jest podejście do budowy krajowego łańcucha dostaw.

– Możemy dobierać odpowiednie sformułowania prawne i monitorować local content, tworzyć statystyki, ale najważniejsze jest to, aby wykorzystać łańcuch dostaw – dodaje.

Prezes PSEW przypomina, że energetyka wiatrowa od początku funkcjonowania w Polsce promowała udział krajowych przedsiębiorstw. – To my jako sektor mówiliśmy o local contencie i pokazywaliśmy, jak polscy przedsiębiorcy wspierają transformację energetyczną w całej Unii Europejskiej – podkreśla.

### Polskie firmy gotowe na większy udział

Zdaniem Gajowieckiego krajowe firmy mają duży potencjał, szczególnie w energetyce wiatrowej na lądzie.

– To sektor, który jest mocny, jeżeli chodzi o łańcuch dostaw. Udziały sięgają nawet 50 proc. Mamy wspaniałe firmy inżynierskie, instalacyjne i budowlane, które realizują inwestycje w Polsce i w krajach sąsiednich – mówi.

Jego zdaniem daje to podstawy do budowy silnej pozycji także w morskiej energetyce wiatrowej. – Przy takim nacisku decydentów, aby projekty realizować w naszym kraju, jest to jak najbardziej realne. Wierzę, że te wskaźniki będziemy mogli nawet przeskoczyć – podkreśla.

### Bariery administracyjne hamują inwestycje

Największym problemem dla rozwoju energetyki wiatrowej pozostaje dziś proces administracyjny.

– Jesteśmy w pułapce administracyjnej. Wydłużający się permitting powoduje rozczarowanie inwestorów, którzy liczą na wsparcie administracji publicznej w drodze do uzyskania pozwolenia na budowę – mówi Gajowiecki.

Jak wskazuje, przygotowanie dokumentacji projektu wiatrowego może trwać od siedmiu do dziesięciu lat.

– Nie możemy zrealizować decyzji środowiskowych, ukończyć planów zagospodarowania przestrzennego, a na końcu pojawia się informacja, że nad danym terenem latają samoloty. Tych barier jest bardzo dużo – wyjaśnia.



FOT. 123RF

Dlatego, jego zdaniem, potrzebny jest jasny sygnał polityczny. – Jeżeli premier i odpowiedni ministrowie nie wyrażą jednoznacznego poparcia dla tej technologii, to po prostu jej nie zrealizujemy – podkreśla.

### Potrzebny plan dla morskiej energetyki wiatrowej

W przypadku offshore kluczowa jest stabilna strategia państwa. – Bardzo ważny jest strategiczny plan i polityka energetyczna Polski, aby ta technologia mogła rozwijać się w sposób zaprogramowany w kolejnych latach – mówi prezes PSEW.

Bez jasnych harmonogramów inwestycji trudno będzie rozwijać krajowy łańcuch dostaw. – Jeżeli nie będzie zaprogramowanych kolejnych projektów, łańcuch dostaw się nie wydarzy, bo nie będzie pod co powstawać – zaznacza.

Gajowiecki krytycznie ocenia sygnały płynące z projektu Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu. – Są bardzo złe z perspektywy ograniczenia części projektów. Mam nadzieję, że zostanie przywrócona wersja z lipca ubiegłego roku, która w pełni wykorzystuje potencjał Morza Bałtyckiego i potencjał lokalnych firm – mówi.

### Energia z wiatru fundamentem bezpieczeństwa

Zdaniem Gajowieckiego znaczenie energetyki wiatrowej dla gospodarki jest często niedoceniane.

– Energia z wiatru oznacza bezpieczeństwo energetyczne. Nie będzie wolnej Polski i dobrobytu, jeżeli sektor gospodarczy wart 500 mld zł nie będzie się rozwijał – podkreśla.

Jak dodaje, tania i czysta energia jest warunkiem nowych inwestycji przemysłowych. – Bez niej firmy energochłonne nie będą realizować dużych inwestycji ani wchodzić na rynek – zaznacza.

Według prezesa PSEW energetyka wiatrowa jednocześnie napędza wzrost gospodarczy i umożliwia dalszy rozwój przemysłu. – Mam często wrażenie, że ani skala tego sektora, ani jego znaczenie nie są w Polsce w pełni doceniane – podsumowuje. ©℗

AUTOREKLAMA

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

**ROLETY** ATRAKCYJNE CENY.
Producent „GARDA" tel. 52/372-04-04

PORZĄDKOWE

**DYWANY,** tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

**PRANIE** kanap, dywanów 722056240

AUTOPROMOCJA

AUTOREKLAMA

**ibo** TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia drobne**
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia**
**z domu.**



**ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
**przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011486120

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOPROMOCJA 0310733296

Zleć
**nekrologi,**
**ogłoszenia**
**drobne,**
**życzenia**

**Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu**

Tutaj zlecisz ogłoszenie
**ibo.polskapress.pl**

0011497122

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 16.03.2026 r. zmarł
nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

śp

Andrzej Kosmowski

*lat 78*

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 21.03.2026 r. o godz. 14.00
na cmentarzu parafialnym NSPJ przy ul. Ludwikowo.
W smutku pogrążona

*Rodzina*

**Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:**

**Bydgoszcz**, czynne: pn.-pt. 8-16,
ul. Zamoyskiego 2,
tel. 519 503 513,
e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express Bydgoski · Gazeta Pomorska · Nowości Dziennik Toruński

eprasa.pl 210fa7a644

# *Nadal wierzę w pracę, w piękno tańca i w prawdę na scenie*



**Stefano Terrazzino na Instagramie po tym, jak w minioną niedzielę odpadł z „Tańca z gwiazdami”** Fot. Piotr Krzyżanowski

## Z ŻYCIA GWIAZD

**Sandra Kubicka jest już wolna**
16 marca odbyła się druga rozprawa rozwodowa celebrytki i Aleksandra Barona. Po ponad dwóch godzinach spędzonych w sali sądowej para wyszła z pomieszczenia. Na twarzy byłej modelki można było dostrzec uśmiech. – Już po wszystkim, jestem wolna – powiedziała do zgromadzonych na miejscu dziennikarzy.

**Ewa Gawryluk ma wspaniały związek**
Od półtora roku mężem aktorki jest Piotr Domaniecki. Mężczyzna jest młodszy o 16 lat od swojej partnerki. – Nie metryka jest ważna, ale emocje i uczucia.
Po pięćdziesiątce można mieć wspaniały związek z młodszym mężczyzną. Świat się zmienia – tłumaczy Gawryluk w „Vivie”.

**Kinga Rusin boi się Trumpa**
Celebrytka nie zdecydowała się na udział w imprezie oscarowej. „Nie pojechałam pomimo zaproszeń od kilku znajomych z Hollywood. Trump sprawił, że wjazd do USA i pobyt tam to ryzykowna ruletka. Praktyka na amerykańskich lotniskach pokazuje, że krytyka Trumpa na social mediach może się źle skończyć, a służby mają teraz możliwość przeglądania, a nawet kopiowania treści z telefonów i komputerów. Dlatego obejrzałam ceremonię przed ekranem komputera” – napisała na Instagramie.
**(GZL)** Fot. Karolina Misztal



## W TELEWIZJI



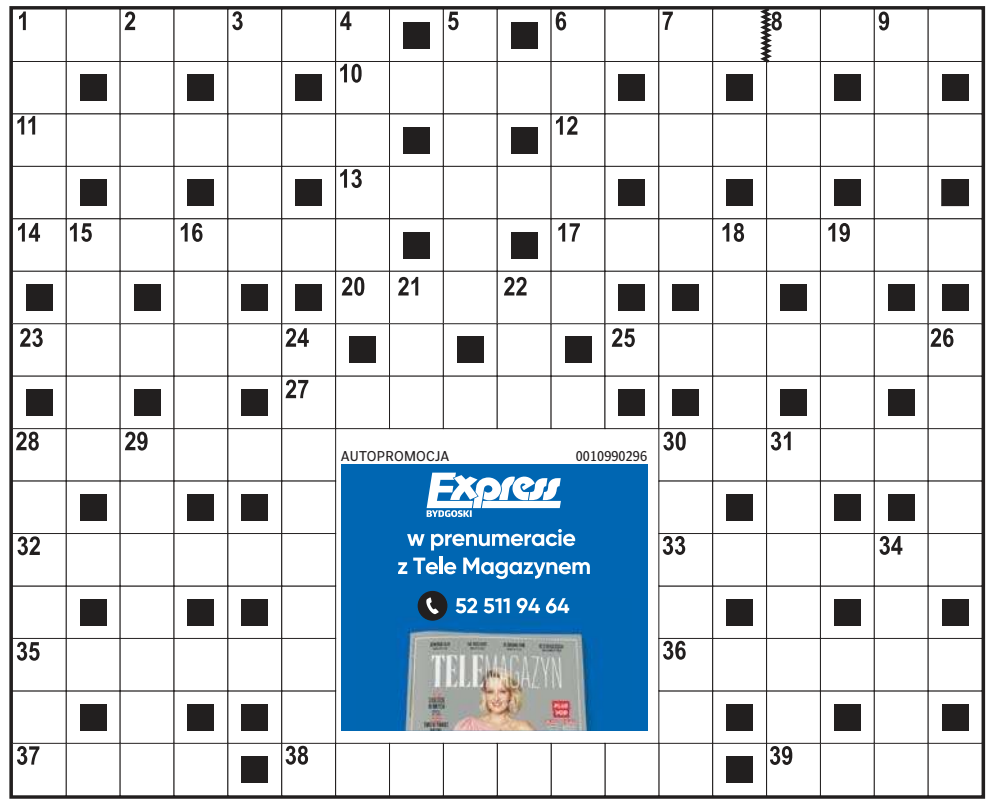
**Taxi 2**
**TV Puls, 20:00**
Ekipa pierwszej „Taksówki” powraca. Nowym zadaniem duetu: policjant (Frederic Diefenthal) oraz taksówkarz (Sami Naceri), jest uwolnienie ambasadora oraz koleżanki z pracy gliniarza, a zarazem jego ukochanej.

**Miłość, szmaragd i krokodyl**
**Stopklatka, 20:00**
Autorka powieści przygodowych Joan Wilder (Kathleen Turner) otrzymuje przesyłkę, w której znajduje się mapa wiodąca do skarbu. Wkrótce dowiaduje się, że w Kolumbii została porwana jej siostra, a bandyci żądają zwrotu mapy w zamian za jej uwolnienie.

**Kac Vegas III**
**TVN 7, 21:00**
Życie Phila, Stu, Douga oraz Alana zmieniło się nie do poznania. Po śmierci ojca Alan z trudem sobie radzi, dlatego zamierza wyjechać do ośrodka leczenia uzależnień. Ta podróż nie przebiega zgodnie z planem – zostają napadnięci przez gangsterów, którzy porywają Douga.

**Największe mity europejskich monarchii**
**TVP Historia, 21:20**
Historyczka Lucy Worsley z humorem i przy pomocy szeregu przykładów udowadnia, że niektóre z ważnych momentów w historii Europy oraz dzieje rodów królewskich od setek lat są mitologizowane.

## KRZYŻÓWKA NR 43




**Poziomo:**
**1)** Stanisław, polski działacz oświeceniowy,
**6)** samodyscyplina i kontrola impulsów,
**10)** imię Bartosiewicz, piosenkarki,
**11)** taneczny orszak w weselu,
**12)** startuje na zimowych igrzyskach,
**13)** western z rolą Leonarda DiCaprio,
**14)** część pożyczki państwowej,
**17)** mieszkanka grodu Priama,
**20)** liczy się z każdym groszem, sknera,
**23)** Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
**25)** miejsce na bransoletkę,
**27)** „litera” alfabetu Morse'a,
**28)** narzędzie w warsztacie szewskim,
**30)** posąg lwa z ludzką głową,
**32)** pośrednik handlowy na giełdzie,
**33)** doświadczenie nabyte przez lata praktyki,
**35)** gęste płótno bawełniane,
**36)** starożytny władca egipski,
**37)** miejsce wypasu holenderek,
**38)** dawny instrument, przodek fortepianu,
**39)** zwierzchnik w zakładzie pracy.

**Pionowo:**
**1)** Walter Scott lub Sean Connery,
**2)** tkanina z wełny czesankowej,
**3)** lot wiszący śmigłowca,
**4)** dziurkowane naczynie,
**5)** gwarant kredytu, poręczyciel,
**6)** rzymska lub masłowa,
**7)** wodne lub polowe,
**8)** cisawy koń króla Stefana Batorego,
**9)** nastrojowy, rzewny poeta,
**15)** skrzyżowanie o ruchu okrężnym,
**16)** deski dla Kacpra Tomasiaka,
**18)** Chełmoński lub Piłsudski,
**19)** siedmiostrzałowy rewolwer bębenkowy,
**21)** niezidentyfikowany obiekt latający,
**22)** słoik na marynaty,
**24)** ptak zwiastujący wiosnę,
**26)** dawny dostojnik turecki,
**28)** oklepany zwrot, banał,
**29)** rzeczy spakowane, tłumok,
**30)** anioł o trzech parach skrzydeł,
**31)** sprawa do załatwienia,
**34)** córka Tantala zamieniona w skałę.

### ROZWIĄZANIE NR 42

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| S | ■ | S | ■ | D | O | L | I | N | A | I | S | S | Y | ■ | S | ■ | S | | | |
| K | A | K | A | O | ■ | I | ■ | O | ■ | Z | ■ | A | F | I | S | Z | | | | |
| I | ■ | O | ■ | K | A | S | J | E | R | K | A | ■ | M | ■ | E | ■ | A | | | |
| B | E | R | E | T | ■ | Z | ■ | E | ■ | T | R | A | M | W | A | J | | | | |
| O | ■ | E | ■ | O | ■ | K | A | P | A | R | Y | ■ | H | ■ | K | ■ | K | | | |
| B | A | K | T | R | I | A | N | ■ | ■ | A | N | D | A | B | A | T | A | | | |
| ■ | G | ■ | R | ■ | R | ■ | D | R | O | P | ■ | O | ■ | O | ■ | R | ■ | | | |
| B | A | G | A | Ż | O | W | Y | ■ | ■ | T | R | Z | E | B | I | E | Ż | | | |
| ■ | W | ■ | G | ■ | N | | | | | | | | Ó | ■ | A | ■ | M | ■ | | |
| N | A | W | I | A | S | | | | | | | | R | E | K | T | O | R | | |
| A | ■ | E | ■ | W | ■ | | | | | | | | ■ | L | ■ | U | ■ | E | | |
| C | H | R | Z | A | N | | | | | | | | H | E | N | R | Y | K | | |
| I | ■ | S | ■ | N | ■ | | | | | | | | ■ | G | ■ | N | ■ | U | | |
| S | E | A | N | S | ■ | | | | | | | | ■ | I | B | I | S | Z | | |
| K | ■ | L | ■ | E | K | S | P | E | D | Y | C | J | A | ■ | A | ■ | A | | | |

## HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**
Dzień sprzyja odważnym decyzjom, lecz horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by uważać na słowa, które mogą zranić bliskie osoby.
**Ryby (19.02 - 20.03)**
Spokój oraz cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop na dziś radzi unikać pośpiechu i skupiać się na swoich celach.
**Baran (21.03 - 19.04)**
Komunikacja będzie kluczem, ale nie wszystko warto mówić. Horoskop dzienny na czwartek to sugestia, aby zachować część dla siebie.
**Byk (20.04 - 20.05)**
Emocje mogą dziś falować. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę na odpoczynek oraz rozmowę z kimś zaufanym.
**Bliźnięta (21.05 - 21.06)**
Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać to, by osiągnąć coś ważnego i inspirującego.
**Rak (22.06 - 22.07)**
Szczegóły mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć błędów i nieporozumień.
**Lew (23.07 - 22.08)**
Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia poprawi Twoje samopoczucie.
**Panna (23.08 - 22.09)**
Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać jej zwłaszcza w sprawach serca i relacji z innymi osobami.
**Waga (23.09 - 22.10)**
Nowe pomysły pojawią się nagle. Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie podpowiada, że warto je zapisać i wrócić do nich później.
**Skorpion (23.10 - 21.11)**
Konsekwencja przyniesie efekty, nawet jeśli nie wszystko pójdzie po Twojej myśli. Horoskop dzienny mówi, ze dostarczy Ci to satysfakcji.
**Strzelec (22.11 - 21.12)**
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać ją w pracy lub w rozmowach z innymi osobami.
**Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Wrażliwość pomoże zrozumieć innych, ale horoskop dzienny na czwartek radzi pamiętać również o własnych potrzebach.

Express BYDGOSKI www.express.bydgoski.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
**tel. 523263100**
**redakcja@express.bydgoski.pl**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.expressbydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 210fa7a644

# Za marzenia nie ścinają głowy! Lech i Raków jeszcze wierzą

**Jakub Jabłoński**
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Lech Poznań i Raków Częstochowa grają dzisiaj rewanże 1/8 finału Ligi Konferencji: „Kolejorz" z Szachtarem Donieck, a „Medaliki" z Fiorentiną.**

Lech w Krakowie na stadionie Wisły będzie się starał odrobić straty z Poznania, gdzie uległ Szachtarowi 1:3, a Raków w Sosnowcu zechce zniwelować jednobramkowy dystans po porażce we Florencji 1:2.

### Lech pod ścianą w Krakowie

Mistrz Polski w rewanżu na obiekcie lidera Betclic 1. Ligi najpierw musi odrobić dwubramkową stratę z pierwszego spotkania, by doprowadzić do dogrywki, a następnie wyrwać awans do ćwierćfinału ukraińskiemu rywalowi. Brzmi prosto? W poprzednim tygodniu to jednak Szachtar Donieck przy Bułgarskiej pokazał mocniejsze oblicze.

„Górnicy" w przeciwieństwie do październikowego starcia z Legią Warszawa wyszli w najmocniejszym składzie. Pierwsze skrzypce grali Brazylijczycy, imponując polotem i kreatywnością pod bramką Bartosza Mrozka. Efektem ich gry były trzy gole, w tym efektowna przewrotka, która zamknęła rywalizację przy Bułgarskiej.

Nadzieję dla „Kolejorza" dał kapitan Mikael Ishak, który w 70. minucie trafił honorowo do siatki. Choć nie był to jego najlepszy mecz, w kluczowym momencie wykonał, co należało. W rewanżu na pewno nie zagrają kontuzjowani Alex Douglas, Kornel Lisman oraz Radosław Murawski, który po październikowej operacji wciąż wraca do pełni sił. Pod znakiem zapytania stoi udział rezerwowego skrzydłowego Daniela Hakansa.



FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

**Czy kapitan Lecha Poznań Mikael Ishak będzie miał okazję celebracji gola w rewanżu z Szachtarem Donieck?**

Z powodu wojny za wschodnią granicą Szachtar swoje mecze domowe rozgrywa na stadionie Wisły. Faworytem według bukmacherów pozostaje ukraiński zespół - kurs na gospodarzy wynosi około 1,95. Na Lecha, który do Krakowa przyleciał samolotem, kurs oscyluje w granicy 3,60. Ewentualny remis w dwumeczu i dogrywka wyceniane są już na 3,70. Lechici przystąpią do meczu podbudowani wygraną z Zagłębiem Lubin.

Transmisję przprowadzi wyłącznie Polsat Sport (Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 2). Stream w internecie dostępny będzie w Polsat Box Go od godziny 21.00. Sędzią głównym jest Holender Sander van der Eijk.

### Raków z jedną bramką do odrobienia

Raków w pierwszym, wyjazdowym meczu z „Violą" zaprezentował się solidnie, a jednobramkowa strata sprawia, że awans wciąż jest w zasięgu ręki. Decydujący cios padł po rzucie karnym: po zagraniu ręką Michaela Ameyawa do siatki trafił Albert Gudmundsson. Wcześniej jednak „Medaliki" prowadzone przez Łukasza Tomczyka zaskoczyły rywala i objęli prowadzenie po trafieniu Jonatana Brunesa.

Przed rewanżem warto pamiętać, że polskie kluby, choć potrafiły wygrywać z Fiorentiną, zwykle robiły to na wyjazdach. Mecze u siebie często kończyły się porażkami. Czy wicemistrzowie Polski przełamią tę serię? Odpowiedź poznamy dzisiaj na stadionie w Sosnowcu.

Częstochowianie do rewanżu przystąpią po ligowej porażce z Górnikiem Zabrze (1:3), Kurs na Raków wynosi 2,50, minimalnie lepszy niż na rywali - 2,60.

Mecz transmitowany będzie na Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 od godziny 18.45. Stream online dostępny będzie w Polsat Box Go. Sędzią głównym jest Hiszpan Juan Martinez Munuera.

### Polscy piłkarze grają też w Lidze Europy

Alternatywą dla kibiców mogą być dzisiaj występy kilku polskich piłkarzy w Lidze Europy. FC Porto z Janem Bednarkiem i Jakubem Kiwiowem, bez Oskara Pietuszewskiego, który nie został zgłoszony do roizgrywek, podejmie niemiecki VfB Stuttgart, broniąc jednobramkowej zaliczki z pierwszego meczu.

Występ Matty'ego Casha w rewanżu Aston Villi z francuskim Lille (1:0) pozostaje pod znakiem zapytania, bowiem reprezentant Polski ostatnio doznał drobnego urazu.

Z kolei Łukasz Skorupski na pewno nie wystąpi w meczu Bolonii z Romą i ominie nawet mecze barażowe polskiej kadry o awans na mundial.

Szansę na powiększenie swojego dorobku być może otrzyma w meczu z Betisem Sewilla Karol Świderski z Panathinaikosu Ateny. ©℗

# Polski mecz w „Tysięczniku". To się zdarza bardzo rzadko. Emocje gwarantowane

**Jacek Kmiecik**
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Rozstawiona z „dwójką" Iga Świątek zmierzy się z Magdą Linette w 1/32 finału WTA 1000 Miami Open na Florydzie.**

50. w światowym rankingu Poznanianka w pierwszej rundzie pokonała reprezentującą Francję 60. na liście WTA Warwarę Graczową 2:6, 6:2, 6:0.

Polka wykonała cztery asy serwisowe, popełniła jeden błąd serwisowy, przełamała rywalkę siedem razy (na 19 prób). Graczowa zaserwowała trzy asy, miała pięć podwójnych błędów i wykorzystała cztery breaki z dziewięciu.

W pierwszym secie Linette przegrała swoje drugie podanie na 1:3, a następnie trzecie na 1:5. Dopiero wówczas przebudziła się i dokonała rebreaka, ale radość trwała krótko, bo oddała swój czwarty serwis i partię.

Szybko jednak się pozbierała i w drugiej odsłonie od początku dominowała, urywając Graczowej trzy pierwsze podania przy przegranym swoim jednym, co pozwoliło jej wyrównać stan na 1:1.

Trzeci set to już była kompletna demolka Warwary i poczęstowanie ją bajglem (6:0).

W 1/32 finału Linette czeka zdecydowanie cięższa próba z Igą Świątek, z którą na poziomie WTA zmierzy się po raz drugi. W 2023 roku w Pekinie sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa wygrała 6:1, 6:1.

Dla trzeciej rakiety świata pojedynek z Linette będzie pierwszym w drugiej części Sunshine Double, czyli turnieju w Miami. Iga w pierwszej części swingu w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale z Ukrainką Eliną Switoliną 2:6. 6:4, 4:6. W Miami Open została mistrzynią w 2022 roku. W zeszłym roku odpadła w ćwierćfinale z Filipinką Alexandrą Elą 2:6, 5:7, na którą może trafić w trzeciej rundzie.

Z Miami pożegnała się już Magdalena Fręch, która uległa na starcie Amerykance McCartney Kessler 6:2, 4:6, 2:6. ©℗



FOT. SYLWIA DĄBROWA

**W drugiej rundzie WTA 1000 Miami Open dojdzie do polskiego pojedynku Igi Świątek i Magdy Linette**

# Niewiarygodne: Senegal pozbawiony tytułu dwa miesiące po finale PNA

**Jacek Kmiecik**
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Afrykański futbol jest tak szalony, że jedna wiadomość przyćmiła cały wieczór Ligi Mistrzów. Jest groźny precedens.**

Konfederacja Afrykańskiego Futbolu (CAF) ogłosiła mistrzem Afryki 2025 Maroko, ponieważ prawdziwego triumfatora - Senegal, ukarano walkowerem 0:3 za opuszczenie boiska w finale przed rzutem karnym, którego marokański napastnik Brahim Diaz później nie wykorzystał.

CAF powołała się na artykuł 82 regulaminu turnieju, który stanowi: „Jeśli drużyna z jakiegokolwiek powodu wycofa się z rozgrywek, nie pojawi się na meczu, odmówi gry lub opuści boisko przed końcem meczu bez pozwolenia sędziego, uznaje się ją za przegraną i należy ją wykluczyć z turnieju".

Najwyraźniej marokańskim haczykiem okazał szczegół dotyczący opuszczenia boiska - i zadziałał. Artykuł 84 stanowi, że naruszenie Artykułu 82 prowadzi do przegranej walkowerem.

Komisja odwoławcza orzekła, że Senegal „musi zostać uznany za przegranego w finale", zmieniając jego zwycięstwo 1:0 po dogrywce w porażkę 0:3.

Podczas pierwszego przesłuchania dyscyplinarnego CAF nałożyła grzywny w łącznej wysokości ponad miliona dolarów oraz zawiesiła zawodników i działaczy z Senegalu i Maroka, ale wyrok ten został podtrzymany. Teraz jednak CAF interweniowała jeszcze bardziej zdecydowanie. CAF potwierdziła, że apelacja Marokańczyków została „uznana za formalnie dopuszczalną i uwzględniona".

Sprawa może zostać skierowana do dalszego rozpatrzenia przez Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu: „Senegalska Federacja Piłkarska potępia tę niesprawiedliwą, bezprecedensową i niedopuszczalną decyzję, która dyskredytuje afrykańską piłkę nożną" - napisała Senegalska Federacja Piłkarska (FSF) w oświadczeniu opublikowanym w mediach społecznościowych.

„W obronie swoich praw i interesów senegalskiej piłki nożnej Federacja rozpocznie, tak szybko jak to możliwe, procedurę odwoławczą przed Sportowym Sądem Arbitrażowym (CAS) w Lozannie" = dodała.

- Afrykańska Konfederacja Piłkarska jest skorumpowana, a reakcje na całym świecie po tej decyzji potwierdzają całkowite oburzenie. Prezes FSF prowadzi rozmowy ze wszystkimi zaangażowanymi. Walka jest daleka od zakończenia. Chcę uspokoić wszystkich Senegalczyków. Senegal ma rację, a zwycięstwo jest po jego stronie. Puchar nie opuści kraju - ogłosił sekretarz generalny FSF Abdoulaye Sow.

Kapitan „Lwów Tarangi" Sadio Mane, któy ogłosił po finale zakończenie reprezentacyjnej kariery, określił decyzję CAF „haniebną": „To, co się stało, poszło za daleko. To nie jest piłka nożna, o którą walczymy, nie jest to Afryka, w którą wierzymy" - napisał Mane.

Ciąg dalszy w tej niewiarygodnej sprawie nastąpi... ©℗

eprasa.pl 210fa7a644

# SPORT

www.sportowy24.pl

ŻUŻEL
**Weekend pod taśmą. Pierwsze ściganie na Motoarenie**
W ten weekend zaplanowano pierwsze sparingi przed sezonem. Sporo emocji czeka kibiców Pres Toruń. Mistrzowie Polski zmierzą się w dwumeczu z Falubazem Zielona Góra, w sobotę o godz. 14.00 drużyny spotkają się na Motoarenie (w piątek o 17.30 w Zielonej Górze), bilety kosztują 15 zł. Już we wtorek mecz na własnym torze z Bayersystem GKM Grudziądz (15.30), a w piątek 27 marca z Abramczyk Polonią Bydgoszcz.



FOT. WOJCIECH STRECKER

BRYDŻ SPORTOWY
**Mistrzowska para z Chełmna**
W rozegranych w Toruniu mistrzostwach województwa na zapis maksymalny wygrali Jarosław Śmieszek-Krzysztof Żak (Kasztelan Chełmno), przed Mariusz Bielski-Robert Rychlicki (Chemik Bydgoszcz). **(szcz)**

## Nie tylko hala! Takie atrakcje czekają na kibiców na Rynku Nowomiejskim

**Joachim Przybył**
joachim.przybyl@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Sportowe emocje, wspaniała zabawa, spektakle i koncerty - to wszystko znajdziecie w weekend w Strefie Kibica Halowych Mistrzostw Świata Kujawy Pomorze 26.**

W piątkowe popołudnie o godz. 15.30 organizatorzy zapraszają na mistrzowską paradę, czyli przemarsz dzieci i członków klubów sportowych, którzy przekażą gospodarzowi województwa pałeczkę sztafetową, towarzyszącą naszej akcji „50 sztafet Kujaw i Pomorza" (startujemy z Rynku Nowomiejskiego, kończymy na Rynku Staromiejskim). Tu o godz. 16 odbędzie się koncert z okazji otwarcia mistrzostw. Na scenie wystąpią Dawid Kwiatkowski, Ray Wilson i Gromee. Wstęp bezpłatny.

W sobotę (21 marca) o godz. 13 do miasteczka zawita zespół Teatru Ocelot, który zaprezentuje zapierające dech w piersiach widowisko, będące połączeniem akrobatyki, baletu, muzyki i pantomimy. Wielkim muzycznym wydarzeniem będzie koncert Fukaja, przedstawiciela młodego pokolenia polskiego rapu. Start o godz. 16.30.

Codziennie na kibiców królowej sportu będą czekać strefy aktywności, w których będą mogli sprawdzić swoje umiejętności w skoku w dal, skoku wzwyż, na torze przeszkód i na refleksomierzu. Będzie też mini bieżnia Mondo z profesjonalnym pomiarem czasu i blokami startowymi, a jedną z najbardziej widowiskowych atrakcji będzie „Przeskocz Duplantisa" - trampoliny bungee pozwolą symbolicznie zmierzyć się z wysokościami osiąganymi przez mistrzów tyczki.

Do dyspozycji będą także strefy VR z konkurencjami lekkoatletycznymi, stanowiska PlayStation i fotobudki AI z wirtualną transformacją w profesjonalnego lekkoatletę. Dla najmłodszych przygotowany zostanie kącik dziecięcy z animatorami, malowaniem twarzy i balonami, a po całym terenie przechadzać się będzie maskotka mistrzostw Goosia.

Na odwiedzających miasteczko czekać będą Paszporty Mistrza (będą do odbioru w punkcie informacyjnych na terenie miasteczka). Każdy, kto uzupełni paszport naklejkami, które będzie można zdobyć za aktywność w strefach, otrzyma unikatowe gadżety HMS Kujawy Pomorze 26.

„Historia Polskiej Lekkiej Atletyki" to wystawa dostępna w budynku dawnego zboru ewangelickiego przy Rynku Nowomiejskim 28 (kino Camerimage). Wzdłuż ul. Królowej Jadwigi (od Empiku do miasteczka kibica) stanie także wystawa zdjęć „Sztafeta Kujaw i Pomorza.

Całość miasteczka uzupełnią stoiska kół gospodyń wiejskich i producentów rolnych z lokalnymi przysmakami - nie zabraknie tradycyjnego żurku, pierogów i bigosu, miłośnicy wegetariańskich potraw także znajdą coś dla siebie. ©℗



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

**Na Rynku Nowomiejskim już stoją namioty, w których kibice będą mogli spędzać czas**

## KRÓTKO



FOT. ARCHIWUM

ŻUŻEL
**Adrian Miedziński jeszcze raz wyjedzie na tor**
- Tak, to prawda. Szykuję się, żeby znowu wyjechać na Motoarenę - mówi nam Adrian Miedziński. „Ostatni raz pod taśmą. Wielkie Derby Regionu" zaplanowano na 27 marca o godz. 18:00 na Motoarenie. Tego dnia zmierzą się ze sobą Pres Toruń z Abramczyk Polonią Bydgoszcz. Gwoździem programu będzie pożegnanie z torem i kibicami Adriana Miedzińskiego, wychowanka Apatora, ale w przeszłości także jeźdźca Polonii.
Dla niego będzie to wyjątkowy dzień, bo jeszcze raz wyjedzie na żużlowym motocyklu na Motoarenę. „Miedziak" ostatni żużlowy trening zaliczył w 2024 roku, więc trochę trzeba ciało odkurzyć. Żużlowiec ćwiczy na siłowni, a jeszcze przed oficjalnym pożegnaniem planuje trening na torze. - Bardzo mi zależy, żeby przypomnieć kibicom swoją sylwetkę, nie chcę, aby to był taki przejazd rowerowy dookoła toru, tylko jazda na pełen gaz. Tak kibice powinni mnie zapamiętać. Dlatego chce sobie odświeżyć wszystkie odruchy na motocyklu - mówi nam Adrian.
Bilety na pożegnanie „Miedziaka" można kupować na portalu Pres Toruń, miejsce w strefie niebieskiej kosztuje 39 zł, a w czerwonej 89 zł. **(jp)**

LOTTO
**WTOREK, 17.03**
**Multi Multi, godz. 22.00**
3, 4, 8, 11, 23, 29, 32, 33, 39, (43), 45, 46, 47, 51, 53, 55, 63, 65, 68, 79
**Kaskada, godz. 22.00**
1, 4, 5, 7, 10, 12, 16, 19, 20, 22, 23, 24
**Mini Lotto** 14, 25, 32, 40, 42
**Lotto** 6, 7, 16, 18, 37, 41
**Lotto Plus** 9, 16, 17, 22, 26, 27
**Ekstra Pensja** 6, 7, 21, 25, 28 - 1
**Ekstra Premia** 4, 9, 10, 16, 23 - 3
**EuroJackpot** 12, 13, 16, 17, 37 - 4, 11
**ŚRODA, 18.03**
**Multi Multi, godz. 14.00**
8, 14, 15, 16, 17, 25, 28, 36, 43, 47, 48, 54, 57, 61, 63, [64], 65, 67, 71, 80
**Kaskada, godz. 14.00**
1, 5, 7, 8, 10, 11, 12, 15, 17, 18, 19, 21

# Derby poturbowanych. Anwil teraz już musi

**Joachim Przybył**
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Anwil ma problemy ze stylem gry, Arriva Lotto z krótką ławką. Dwie poturbowane drużyny zmierzą się ze sobą w niedzielę we Włocławku.**



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

**Arik Smith po kontuzjach Thomassona i Personsa nagle odzyskał formę strzelecką i gra ostatnio świetnie**

Pierwsze derby w Toruniu wygrał w tym sezonie Anwil, ale to o niczym nie świadczy przed rewanżem. Faworytem są gospodarze, ale grają ostatnio słabo. Ronen Ginzburg miał odmienić losy drużyny, ale chyba sam nie zdawał sobie sprawy z ogromu problemów i wygrał dotąd połowę ze swoich dziesięciu spotkań. - Wciąż mamy problem z energią na parkiecie, obroną, gramy dobrze jedną połowę, a to za mało - przyznaje Michalak.

- Nasi kibice nie zasługują na taką grę, tak samo zarząd klubu, który wykonuje świetną robotę dla zespołu. Mamy ogromne problemy z obroną jeden na jednego, czasami też z zabezpieczeniem swojej tablicy. Takie podejście jest nie do przyjęcia w takim klubie jak Anwil - grzmiał Ginzburg po porażce w Lublinie.

Anwil jest coraz dalej od czołowej szóstki, a jeszcze musi pilnować miejsca w play in. Taki sam bilans ma w tej chwili jedenasty MKS Dąbrowa Górnicza.

Torunianie już zyskali miano najpiękniej przegrywającej drużyny w lidze. W trzech ostatnich meczach Twarde Pierniki odrabiały blisko 20-punktowe straty, ale ostatecznie zdołały pokonać tylko Miasto Szkła Krosno. Ostatnie akcje decydowały porażkach w Słupsku i Ostrowie, a to już chyba przekreśla szanse na play in.

- W Ostrowie zwycięstwo mieliśmy na wyciągnięcie ręki, ale końcówkę nie zagraliśmy tak, jak powinniśmy. Walczyliśmy do końca, pokazaliśmy charakter i prawie się udało. Pracujemy dalej i wierzymy, że wygrane nadejdą - mówi Damian Kulig.

Obiecująco wypadł w Ostrowie Isaiah Cousins, z kolei w derbach w barwach Anwilu zadebiutuje skrzydłowy Ifeoluwa Joshua Ajayi.

- Silny, waleczny, wnoszący energię na boisko. Będziemy mieli więcej możliwości ustawień i będziemy zabezpieczeni na wypadek kontuzji - podkreśla Ginzburg.

Początek meczu w niedzielę o godz. 12.30.

Po trzech tygodniach wracają do gry koszykarki Energi Toruń. „Katarzynki" w play off zmierzą się ze Ślęzą Wrocław. W serii do trzech zwycięstw dwa pierwsze mecze w sobotę i niedzielę o godz. 18.00 we Wrocławiu. W sezonie zasadniczym dwa razy lepsze były rywalki, ale po wyrównanych meczach: 60:66 i 58:65.

Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz zwycięstwem z Basketem Poznań (sobota, 20.00) zapewni sobie pierwsze miejsce po sezonie zasadniczym I ligi. Zagrożona coraz mocniej degradacją Qemetica Noteć Inowrocław podejmie Polonię Warszawa (niedziela, godz. 18.00). ©℗

## Czas na rozstrzygnięcia pod siatką

**Dariusz Knopik**
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W Tauron Lidze koniec sezonu zasadniczego. W PLS 1. Liga jeszcze do rozegrania są trzy kolejki.**

Metalkas Pałac Bydgoszcz w piątek o godz. 20 podejmie Los Nowy Dwór Mazowiecki, a dzień później Sokół & Hagric Mogilno o godz. 12.30 zagra na wyjeździe z #Volley Wrocław. To będą mecze 22. kolejki kończącej sezon zasadniczy w Tauron Lidze i po nich poznamy skład drużyn, które zagrają w play offach. Na razie znamy siedem ekip.

O ostatnie miejsce walczą pałacanki, które zajmują dziewiątą lokatę i mają tyle samo punktów co ósma Radomka Radom. Rywalki już w czwartek zagrają na wyjeździe z Uni Opole. Jeśli wygrają za trzy punkty, to Pałac skończy na dziewiątej lokacie i pozostanie mu dwumecz z Sokołem o dziewiątą lokatę.

Ekipa z Mogilna już wie, że sezon zasadniczy zakończyła na dziesiątej pozycji bez względu na wynik ostatniego spotkania we Wrocławiu.

W 28. kolejce PLS 1. Ligi mamy mecz na szczycie. Drugi w tabeli GKS Katowice podejmuje prowadzące CUK Anioły Toruń. Różnica między zespołami to zaledwie jeden punkt. To zwiastuje wielkie emocje. Za plecami tej dwójki czai się Stal Nysa, która do Aniołów traci tylko cztery „oczka". Mecz w sobotę o godz. 17.

Godzinę później BKS Bydgoszcz zagra w Kluczborku z Mickiewiczem. Bydgoszczanie nie są jeszcze pewni utrzymania, a rywale walczą o miejsce w pierwszej czwórce. ©℗

eprasa.pl 210fa7a644